

# DZIENNIK

## PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10 65.

## ARTRETYZM

powstaje wskutek złej przemiany materii.

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania bule, w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skurze. Filtrrem dla krwi jest wątroba. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną zgodną z natury kuracją jest norma-

nie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii-chronicznych zaparciach, kamieniach żółciowych, żółtaczkach artretyzmie mają zastosowanie zioła „Cholekinaza“ H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fizj.-chem. „Cholekinaza“, Warszawa, Nowy Świat 5, oraz apteki i skł. apt.

# Awansuje 44 tys. pracowników

## Najwięcej awansów otrzymały najniższe grupy uposażeniowe

Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowski zatwierdził w dniu 20 grudnia r.b. awanse w państwowej służbie cywilnej na rok 1937-38 w ilości ponad 44.000 osób.

Awanse te obejmą: urzędników, niższych funkcjonariuszy państwowych, sędziów i prokuratorów, oficerów i szeregowych P.P., Straży Granicznej i funkcjonariuszów Straży Więziennej, pracowników przedsiębiorstw P.K.P. i PTT i T., pracowników monopolów państwowych oraz funkcjonariuszów administracji Lasów Państwowych.

Z ogólnej ilości przewidzianych do awansu, funkcjonariusze posiadający wyższe grupy uposażenia zostali uwzględnieni w stosunkowo szczupłych rozmiarach, a mianowicie: do trzeciej, czwartej i piątej grup uposażenia — około 200, do szóstej grup. około 900, natomiast wszyscy pozostali t.j. około 43.000 awansów dotyczy t.zw. grup niższych od siódmej do jedenastej włącznie, przy czym awanse w grupach najniższych od dziewiątej objęły około 38.000 funkcjonariuszów.

Zatwierdzone w dniu 20 b.m. awanse są najliczniejszymi dotychczas awansami w służbie państwowej.

Ostatnie awanse odbyły się

w grudniu 1936 r. i dotyczyły 17.000 funkcjonariuszów.

Za podstawę do pracy awansowych służyły wydane przez prezesa Rady Ministrów wy-

tyczne administracji personalnej, które prócz przydatności funkcjonariuszów państwowych, biorą w pierwszym rzędzie za podstawę ilość lat pra-

cy dla Państwa. Zatwierdzone awanse nie dotyczą nauczycieli, których awans opiera się na zasadach automatyzmu.

## Błyskawiczny manewr wojsk rządowych zaskoczył wojska powstańcze — Miasto Teruel obleżone

PARYŻ. Havas donosi z St. Jean de Luz, iż zdaniem dowództwa wojsk gen. Franco natarcie wojsk rządowych na Teruel było bardzo dobrze zorganizowane.

W pierwszej chwili wojska gen. Franco były zaskoczone, zaś nacierający okrążyli wysunięte stanowiska przeciwnika. Pod osłoną nocy i przy użyciu wielkiej ilości czołgów, dowództwo rządowe rzuciło znaczne siły celem wykorzystania momentu zaskoczenia.

Przygotowanie natarcia wojsk rządowych było o wiele starannejsze, aniżeli działania wojenne pod Brunete i Belchite. Miasto Teruel zostało otoczo-

ne dzięki zajęciu okolicznych wzgórz oraz miejscowości Conclud i Villastar. Jedyna łączność pomiędzy miastem a wojskami gen. Franco odbywa się drogą polną wzdłuż rzeki Guadalquiviar.

Obecnie walki toczą się na bezpośrednim przedpolu miasta, które ma dobre warunki obronne, leżąc na wysokim wzgórzu.

Wojska gen. Franco wyruszyły na odsiecz, przy czym nie ściągano posiłków z innych frontów.

Wojska gen. Franco nacierają na północ i na południowy zachód od miasta pomiędzy miejscowościami Compillo i Conclud i mają na celu zmuszenie przeciwnika do zaniechania obleżenia.

Silny śnieg z deszczem nadzwyczaj utrudnia działania wojenne, zwłaszcza jeśli chodzi o przesuwanie artylerii.

Obroncy Teruel są obficie wyposażeni w broń maszynową i walki są nadzwyczaj krwawe. Nacierające wojska rządowe liczą około 30 tys. żołnierzy.

Dowództwo wojsk gen. Franco oświadcza, że wypad na Teruel miał na celu udaremnienie generalnego natarcia, przygotowywanego przez wojska rządowe. Mimo to dowództwo wojsk gen. Franco nie zmieni swoich zamiarów i generalne natarcie niebawem się rozpocznie.

Teruel będzie bronił wyłączenie przez wojska tego odcinka. Dowództwo wojsk gen.

Francisco zachowuje całkowity spokój, zdając sobie sprawę z trudnej sytuacji tego miasta, które przypomina położenie Oviedo przed nadejściem odsiecz.

Garnizon Teruel jest nieliczny, lecz jego dowódca płk. Rey oświadczył, że odrzuci wszelkie rokowania na temat ewentualnej kapitulacji.

Dowództwo odcinka zostało powierzone obroncy Oviedo gen. Aranda. Los miasta winien się zdecydować w ciągu najbliższych dwóch dni.

Korespondent Havasa donosi spod Teruel, że po upadku Puro de Escandon, który bronił

Teruelu od wschodu, wojska rządowe kontynuowały marsz naprzód.

Artyleria podjęła niezwykle gwałtowny ogień na pierwsze grupy domów i gmachy wewnątrz miasta.

W chwili obecnej (godz. 23) walka trwa na przedmieściach. Obroncy miasta ruszyli kilkakrotnie do rozpaczliwych ataków, aby złamać pierścień dookoła miasta, wszystkie ich jednak wysiłki okazały się daremne.

Miejsce walki oświetlane jest potężnymi reflektorami. W południowych przedmieściach strzelanina jest niezwykle gwałtowna.

## Anglia i Ameryka domaga się utworzenia strefy neutralnej w Hankou

LONDYN. Rządy W. Brytanii i St. Zjednoczonych poczyniły demarches w Tokio, domagając się utworzenia strefy neutralnej w Hankou, celem zapewnienia ochrony życia i mienia cudzoziemców.

Rząd brytyjski przywiązuje wielką wagę do utworzenia ta-

kiej strefy, ponieważ ilość obywateli brytyjskich w Hankou wynosi około tysiąca, a ponad to znajduje się w mieście wielu Amerykan i Europejczyków innych narodowości.

Bardzo wiele okrętów cudzoziemskich stoi na rzece Jangtse w pobliżu Hankou.

## Amerykanie z kanonierki „Panay” strzelali do samolotów japońskich

SZANGHAI. General Harada zdał przedstawicielom prasy sprawozdanie z wyników dochodzenia, przeprowadzonego przez Japończyków w sprawie „Panay”.

Harada stwierdził, że „Panay” otworzyła ogień z dział przeciwlotniczych na samoloty japońskie i oddała kilka strzałów armatnich do oddziałów piechoty japońskiej, znajdujących się na brzegu Yangtse.

Oddziały te nie odpowiedziały, gdyż znajdowały się w odległości dwóch kilometrów.

Dalej gen. Harada oświadczył, że w chwili zajścia była pogoda. Co się tyczy statków

„Standard Oil Co” Harada oświadczył, że ich narodowość została rozpoznana dopiero po dojeździe statków japońskich do wybrzeża.

Na zapytanie, czy statki miały bandery amerykańskie, Harada nie dał odpowiedzi. Stwierdził natomiast, że statki te były w ruchu, kiedy po raz pierwszy zostały dostreżone przez okręty japońskie.

## Bombardowanie Barcelony

BARCELONA. Ubiegłej nocy samoloty bombardowały Barcelonę. 8 osób zostało zabitych, 30 rannych. Dwie bomby spadły w pobliżu konsulatu francuskiego i amerykańskiego, jednak nie wybuchły.

## Katastrofa kołojowa

BRUKSELA. W pobliżu Gandawy pociąg pasażerski zderzył się z towarowym. Jest jeden zabity i 20 rannych.



Na zdjęciu min. Roman podczas kwestowania w niedzielę na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych.

## Ks. Michał Radziwiłł w Monte Carlo

Wraz z nim bawi polska pani Simpson

Jak już donosiliśmy, za ks. Michałem Radziwiłłem, który zareczył się z p. Suchestow, — władze rozesłały listy gończe, gdyż nie stawiał się na szereg wytoczonych mu procesów karnych.

Pierwotne informacje wskazywały na to, że ks. Radziwiłł wraz ze swą bogdaną p. Suchestow bawi w Cannes. W Antoninie informowano naszego współpracownika, że oboje spędzą święta Bożego Narodzenia w Paryżu. Obecnie okazuje się,

że ks. Michał i p. Suchestow znajdują się w Monte Carlo.

Książe opuścił granice Polski za formalnym paszportem zagranicznym, którego ważność jeszcze się nie skończyła.

Na wiadomość o samobójstwie Miss Atkinson i zapoznaniu się z wywodem sądu londyńskiego, który czyni odpowiedzialnym za śmierć Angielki polskiego magnata — ks. Michał wyraził oburzenie.

Ks. Radziwiłł twierdzi, że su to wyposażyl Miss Atkinson. Miała ona konta w bankach

angielskich i polskich. Jest rzeczą niemożliwą, by brak środków materialnych mógł ją skłonić do samobójstwa. Raczej na leży przypuszczać, że inne pobudki pchnęły ją w objęcia śmierci.

Na tym tle dużo daje do myślenia wywiad z ks. Liberskim, który drukowaliśmy przed kilkoma dniami, a z którego wynikało, że zainteresowania sympatyczne Miss Atkinson nie kończyły się na ordynacji antonińskim.

## Stan zdrowia ks. Bernarda polepsza się

AMSTERDAM. Biuletyn lekarski o stanie zdrowia ks. Bernarda informuje, że rana czaszki zagoiła się całkowicie, a zaburzenia, wywołane wstrząsem mózgu, ustępują normalnie.

ciernie F. TENSZERTA w Piotrkowie „Złoty Ul.” Sieradzka, „Ziemiańska” Słowackiego 26, „Cukiernia” Słodkowskiego 58 polecają na nadchodzące święta bakalie krajanki czekoladowe, różne cukierki oraz znakomite wyrpby cukiernicze i ozdoby choinkowe po cenach przystępnych



# Premier woli budować domki robotnicze niż przebudować pałac dla ministrów — Budżet w komisji sejmowej — Posłowie domagają się jasnej polityki

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu pos. Zaklika referował budżet Prezydium Rady Ministrów.

Na wstępie mówca omawia szeroko zakres działania i funkcje konstytucyjne Prezesa Rady Ministrów, który obok Prezydenta Rzeczypospolitej, czynnikiem pierwszym, ustala zasady polityki państwowej i zajmuje stanowisko na wójt kancleerskie.

Mówca uważa, że postanowienia naszej konstytucji, w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej, zbliżone są do konstytucji niemieckiej z 1919 roku.

Prezes Rady Ministrów winien mieć program działania. W Polsce zespolenie społeczeństwa i skierowanie go ku pewnym celom jest niewątpliwie utrudnione ze względu na polityczne rozbięcie. Tym niemniej pewne idee mogą być społeczeństwu podsunęte. Należy to częściowo do Prezesa Rady Ministrów.

Mówca stwierdzając, że samorząd terytorialny zamarł, za pytuje jakie jest w tej sprawie stanowisko Rządu.

Referent zapytuje dalej o stanowisko wobec istniejących partii. Które z nich mają być uważane za szkodliwe, a które za pożyteczne dla Państwa?

Jakie są wytyczne programowe w odniesieniu do tak ważnego u nas zagadnienia narodowościowego i żydowskiego?

W dalszym ciągu swoich wywodów pos. Zaklika kolejno omawia poszczególne działy budżetu Prezydium Rady Ministrów.

Referent stwierdza, że stan budowlany w części głównej pałacu Prezydium Rady Mini-

## Kronika polityczna

### WALNY ZJAZD MŁODEJ WSI

W dn. 19 b. m. obradował w Warszawie, walny zjazd Związku Młodej Wsi. W zjeździe wziął udział Minister Rolnictwa i Reform Rolnych p. Juliusz Poniatowski, który wygłosił referat ideowy. Zjazd uchwalił szereg rezolucyj i wniosków.

### PISMA ROSNA, JAK GRZYBY PO DESZCZU

Z dnim 1 stycznia 1938 r. w Toruniu ma być wznowione pismo „Dzień Pomorski”. Pismo to będzie czołowym organem OZN na Ziemi Pomorskiej. KONGRES STRONNICTWA NARODOWEGO

W kołach politycznych krąży uporczywe pogłoski o zwołaniu w marcu lutym 1938 r. masowego kongresu Stronnictwa Narodowego. Kongres zajmie się wytycznymi nowej polityki i taktyki tego Stronnictwa na najbliższy okres.

### PREZ. RATAJ W PRZEMYSŁU

Podczas rozprawy w Sądzie Okręgowym w Przemyślu, przeciwko ludowcom, o znane wypadki sierpniowe, był też obecny urzędujący prezes NKW Stronnictwa Ludowego, marszałek Maciej Rataj, który pilnie przysłuchiwał się rozprawie.

Pan Rataj uzyskał też widzenie się i odwiedził przebywającego w więzieniu prezesa Okręgu Małopolskiego Stronnictwa Ludowego p. Brunona Gruszkę, z którym odbył dłuższą rozmowę.

### STRONNICTWO PAŃSTWA ŻYDOWSKIEGO

W Krakowie odbyła się konferencja Stronnictwa Państwa Żydowskiego. Na konferencji została wybrana nowa egzekutywa dla Zachodniej Małopolski i Śląska. Siedzibę egzekutywy ustalono w Krakowie.

### ARYJSKI ZWIĄZEK LEKARZY

Odbyło się w Krakowie zebranie organizacyjne okrętu krakowskiego Związku Lekarzy Polskich, na zasadzie zarządzenia aryjskiego. W zjeździe wzięli udział prezesi okręgu poznańskiego i warszawskiego.

strów grozi wprost zawaleniem. Naprawa tej części wymagałaby wydatku w wysokości 1.400.000 zł. Premier jednak godzi się na ewentualne zabezpieczenie stropów przez podstemplowanie, byle by uniknąć w tym roku wydatku z górą miliona zł., który, jak oświadczył, woli użyć na popieranie budownictwa wiejskiego, lub budownictwa drobnych domków robotniczych.

To oświadczenie wywołuje wyrazy uznania pod adresem premiera Składkowskiego.

Pierwszy zabiera w dyskusji głos pos. Stoda, który poruszył ostatnie procesy na Pomorzu i żalił się, że ani jeden minister, ani jeden prezes Sądu Apelacyjnego nie pochodzi z tamtych stron.

W czasie obszernej debaty poruszono różne zagadnienia

zarówno ogólne, jak i szczegółowe, wychodząc z założenia, że obecność premiera na posiedzeniu komisji najbardziej do tego się nadaje.

Pos. Dudziński domagał się od premiera jasnej polityki. Podkreślał konieczność jak najszyszego unarodowienia handlu i przemysłu, domagając się na tym odcinku wydajnej pomocy Rządu. W związku z tym domagał się również rozwiązania między innymi kartelu drożdżowego.

Niezmiernie interesujące było wystąpienie pos. Walewskiego. Omawiał w pierwszym rzędzie sprawy prasowe. Mówca

wskazuje na błędną niejednokrotnie politykę konfiskat.

Pos. Walewski podkreśla, że premier osobiście wykazuje duże zrozumienie dla zagadnień prasowych.

Wobec braku źródeł informacyjnych szerzy się szkodliwa plotka. Pos. Walewski jest zdania, że należy pójść po drodze, wskazanej przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, które organizuje tygodniowe konferencje dla prasy krajowej.

Przez nawiązanie bliskiego kontaktu z prasą uniknie się fałszywych wiadomości i plotek w rodzaju „nocy św. Bartłomieja” i innych.

Przy swedzeniu ciała, liszajach i WYŻUTCH SKÓRNYCH stosuje się **KREM „LAIN-AGE”**

kosmetyk usuwający WADY NASKÓRKA tak u dorosłych jak i u dzieci

## Niemieccy lotnicy w niewoli

MADRYT. W czasie walki powietrznej samoloty rządowe zmusiły jeden z aeroplanów powstańczych do lądowania w prowincji Guadalupe. 4 ludzi załogi tego samolotu zostało wziętych do niewoli. Są to Niemcy.

Oświadczyć oni mieli, iż byli lotnikami wojskowymi w Niemczech i przybyli do Hiszpanii z polecenia swych władz.

**Pole**  
REUMATYCZNE  
ARTRETYCZNE  
NEURALGICZNE  
**USUWA**  
SZYBKO PRZEZ ZWYKŁE  
WCIERANIE  
**BALSAM BENGALSKI**  
KARPINSKIGO

## „Z za kulis gospodarki skarbowej”

Dyr. Tomkiewicz skarży autora artykułu pod powyższym tytułem

Wczoraj na wokandzie Sądu Okręgowego w Warszawie znalazła się sprawa, będąca echem głośnego procesu o zniesławienie dygnitarzy z Ministerstwa Skarbu.

Ławę oskarżonych zajął, jak i w tamtym procesie, b. urzędnik skarbowy Antoni Lubowidzki. Oskarżycielem prywatnym był dyrektor Izby Skarbowej w Warszawie Edward Tomkiewicz, obecnie w stanie nieczynnym.

Treścią oskarżenia był ten sam artykuł, który ukazał się w piśmie „Państwo Pracy”, a zatytułowany „Za kulis gospodarki skarbowej”.

Zdymisjonowany dyrektor Tomkiewicz poczuł się dotknięty następującymi zwrotami, użytymi przez Lubowidzkiego w inkryminowanym artykule: „Zarzucałem wyższym urzędnikom skarbowym branie udziału w nadużyciach na niekorzyść Skarbu”, „potwierdziłem i rozszerzyłem zarzuty przeciwko dyrektorom, w tym Edwardowi Tomkiewiczowi, — wszyscy dotychczas urzędują”.

Artykuł Lubowidzkiego kończył się zapytaniem, „czemu nie pociągnięto do odpowiedzialności wymienionych przeze mnie urzędników, czemu nadal pozostawia im się sposobność do szkodenia Państwu i jeszcze płaci się im za krzywdy wyrządzone społeczeństwu”.

Mimo identycznych zarzutów, postawionych dyr. Tomkiewiczowi i innym dyrektorom, w poprzednim procesie prokuratura nie objęła swym oskarżeniem treści artykułu, traktującej o dyr. Tomkiewicz.

Oskarżyciel prywatny pociągnął do odpowiedzialności i

## Walka policji z banda terrorystów

JEROZOLIMA. Między bandą terrorystów a policją graniczną doszło do starcia. Dwóch bandytów zostało zabitych, dwóch rannych. Jeden wzięty żywcem.

redaktora czasopisma, Zbystawa Kaweckiego.

Wczorajszej rozprawie przewodniczył sędzia Cichowski.

Z ramienia dyr. Tomkiewicza występował jako rzecznicy

oskarżenia adwokaci Artowski i Karniol.

Oskarżonego Lubowidzkiego bronił adw. Kisielewski, który powołał w charakterze świadka obecnego dyrektora Izby Drojanowskiego na okoliczność,

że zwolnienie jego poprzednika dyr. Tomkiewicza nastąpiło w związku z nadużyciami.

Na wczorajszą rozprawę osk. Lubowidzki nie stawił się. Sprawa uległa wobec tego odroczeniu.

## Akcja gwiazdkowa dla dzieci

bezpłatnych trwać będzie do Trzech Króli

W ciągu okresu świątecznego od 22 grudnia do świąt Trzech Króli komitety Pomocy Żimowej zajmą się zorganizowaniem w całym kraju akcji gwiazdkowej dla dzieci.

Akcja ta przeprowadzona zostanie w porozumieniu z komitetami pomocy dzieciom i młodzieży przez te komitety oraz przez organizacje społeczne, jak Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, „Charitas”, towarzystwa „Osiedle” i „Opieka” w Warszawie, Rodzina Wojskowa, Rodzina Urzędnicza, Policja, Zw. Rezerwistów, Federację Z.O.O., Centralną Organizację Kół Gospodyń Wiejskich i t. d.

Rozdawanie darów dla dzieci odbędzie się w sposób uroczysty w świetlicach, w których umieszczone zostaną choinki. Dary te składać się będą z palt, bucików, swetrów, książek, słodczy i t. p., przy czym akcja odzieżowa, która w miarę napływania ofiar prowadzona będzie w ciągu całej zimy, — w okresie świątecznym obejmie przede wszystkim najbardziej potrzebne dzieci w wieku od lat 7 do 14, którym brak odzieży uniemożliwia chodzenie do szkoły.

Pewną część palt, ubrań i bucików zakupują komitety w ilościach odpowiednich do swoich możliwości same, większość odzieży zakupił jednak komitet ogólnopolski, przydzielając ją poszczególnym komitetom wojewódzkim według rozdziałnika, przystosowanego do potrzeb poszczególnych województw.

Stolica otrzymuje 3000 płasz-

czy, 4900 par bucików i 1550 swetrów. Województwo kieleckie — 1625 płaszczy, 2300 par bucików, 800 swetrów. Województwo łódzkie — 2000 płaszczy, 2800 par bucików, 1000 swetrów. Woj. wileńskie — 1000 płaszczy, 1400 par bucików i 500 swetrów. Woj. kra-

kowskie — 1250 płaszczy, 2000 par bucików i 600 swetrów. Woj. śląskie — 2000 płaszczy, 19.000 par bucików, które zakupiło z własnych funduszy i 1000 swetrów. Poza tym W. M. Gdańsk — dla dzieci polskich — 250 płaszczy, 500 par butów i 200 swetrów.

## ZALETY

win 3 zdrowe  
miodów 3 dobre  
szampanów 3 tanie

H. MAKOWSKI - Kruszwica

## Zwabili jublera do hotelu i zratowali mu klejnoty

LONDYN. Wczoraj zatrzymało się w jednym z pierwszorzędných hoteli trzech eleganckich osobników, którzy niezwłocznie zatelefonowali do filii znanego paryskiego jublera, prosząc o przysłanie do wy-

boru większej ilości brylantowych pierścieni.

Po przybyciu do hotelu przedawawiciel firmy został napadnięty przez trzech osobników, którzy go skrupowali, po czym zbiegli, zabierając klejnoty wartości 16.000 funtów.

## Nowe rozruchy w Palestynie

Dwa domy wysadzono w powietrze

JEROZOLIMA. Walki między policją a uzbrojonymi bandami trwają w całej Palestynie w dalszym ciągu.

W Tulkarem doszło do nowych rozruchów. W okręgu tym policja aresztowała kilka podejrzanych osób. Wysadzo-

no w powietrze dynamitem dwa domy, należące do przewodców terrorystów.

Uprowadzony w niedzielę przez uzbrojoną bandę pod kolumną Kfar Nittin policjant żydowski został w Wadi bez życia. Został on zamordowany.



## Wesoły kącik

### Gratyfikacja

Pan Teofil, wychodząc rano do biura, spotkał na schodach sąsiada.

— Jak tam święta się zapowiadają? — spytał życzliwie sąsiad.

Pan Teofil uśmiechnął się do brodusznika, jak człowiek, który ma zapewnioną przyszłość.

— Pensję mam niewielką — oświadczył. — Ale umiem liczyć. Tak sobie ułożyłem budżet, że mi musi starczyć na święta.

— No to chwalić Boga! — powiedział sąsiad. — Wszystkiego najlepszego.

I pan Teofil poszedł do biura. Biuro było niewielkie. Pan Teofil był jego jedynym urzędnikiem. On i woźny stanowili cały personel.

W biurze czekała go miła niespodzianka. Szef uścił mu rękę i oznajmił.

— Jestem zadowolony z pańskiej całorocznej pracy. Dostanie pan świąteczną gratyfikację. 50 złotych.

Panu Teofilowi jasno zrobiło się na duszy. To dopiero będą piękne święta! Aż mu się łzy zakęciły w oczach ze wzruszenia.

W domu, w którym było biuro pana Teofila, mieszciano się wiele innych biur i w żadnym z nich w tym roku gratyfikacji nie dawano. To też wiadomość, że pan Teofil dostał gratyfikację wywołała powszechną sensację.

Gdy po urzędowaniu opuścił biuro pospytały się gratulacje.

Najpierw spotkał na schodach starego kancelistę Pipkowskiego, pracującego w sąsiednim biurze.

— Szczęściarz z pana! — westchnął zazdrośnie Pipkowski. Pracuje pan wszystkiego rok, dzieci pan nie ma i dostał pan gratyfikację. A ja już 10 lat siedzę na posadzce, mam troje dzieci i grosza na święta nie dostanę. Gratuluję, gratuluję! Pożycz pan choć z pięć złotych na widzię.

Pan Teofil nie miał serca odmówić. Dał 5 złotych.

W bramie czekało już na niego kilku kolegów z sąsiednich biur.

— Słyszeliśmy, słyszeliśmy! Uważa ci się bracie! Ho, ho! W dzisiejszych czasach gratyfikacja to rzadka rzecz!

— Iii... co to za gratyfikacja... — próbował zbagatelizować pan Teofil, przeczuwając niebezpieczeństwo.

— No, no! Nie bluźnij! 50 złotych piechotą nie chodzi! Musimy to oblać.

— Ależ panowie!... — przestraszył się pan Teofil.

Koledzy spojrzeli na niego surowo.

— Teo! Nie bądź świnią! Myślisz gratyfikacji nie dostał.

Pan Teofil nie chciał być swinią i poszedł z kolegami do pobliskiej restauracji.

Rachunek wyniósł 25 złotych. Zawsze jeszcze 20 złotych zostało z gratyfikacji na święta.

Gdy pan Teofil wrócił do domu żona radośnie rzuciła mu się na szyję.

— Słyszałam, słyszałam! Spotkałam Pipkowskiego! Powiedział mi, że dostał gratyfikację. Kupiłam już coś nie coś na to konto.

— Co takiego? — przeraził się pan Teofil.

Zona spojrzała na niego z wyrzutem.

— Teo! Wierz, że sobie wszystkiego odmawiam, że ży-

# Ślub ks. Radziwiłła z p. Suchestow odbędzie się jeszcze w tym roku w Nicei

W związku z samobójstwem miss Atkinson prasa angielska w dalszym ciągu interesuje się żywo osobą księcia Michała Radziwiłła i jego przyszłej małżonki, pani Suchestow.

Fotografia pięknej pani Suchestow zdobi szpalty „Daily Expressu”, a sensacyjny „Daily Mirror” nazywa ją „najpiękniejszą córką Izraela na wschodzie Europy”.

Dziennik ten podaje ponadto, że Miss Atkinson uchodziła w sferach arystokracji polskiej za przyszłą małżonkę księcia Radziwiłła i zarządzała „księżęciami kopalniami i nieprzebytej mi obszarami puszczy radziwiłłowskich”. Dopiero „...” poznał piękną Suchestow zmienił swe plany matrymonialne.

W związku z tymi „rewelacjami” pism angielskich w Monte Carlo, gdzie obecnie przebywa księżę Radziwiłł i pani Suchestow, żywo się interesują ich osobami — Ale ani księżę, ani jego przyszła małżonka zdają się nie przejmować tymi fantazyjnymi pogłoskami, jak i swą popularnością. Mieszkają oni w hotelu „de Paris” codziennie przy obiedzie w restauracji hotelowej widać ich uśmiechniętych i żywo rozmawiających ze sobą.

Księżę spotyka się w Monte

Carlo z kilku znajomymi Polakami, zachowuje się boztrósko i od czasu do czasu przychodzi do kasyna.

W rozmowie ze swymi znajomymi księżę oświadczył, że nie chce sobie psuć pobytu nieprzy-

jemnymi sprawami, czekającymi go w Polsce, a szczególnie nie chce nic wiedzieć o ubieżwłasnowolnieniu i o akcji rodziny, starającej się wszelkimi siłami nie dopuścić do jego małżeństwa z panią Suchestow.

Ślub z panią Suchestow jest zdaniem jednego z przyjaciół księcia, kwestią najbliższych dni. Prawdopodobnie jeszcze przed Nowym Rokiem ślubu udzieli im jeden z księży katolickich w Nicei.

## Socjalistyczna Partia Pracy

Została uznana za organizację nielegalną

Wczoraj w godzinach południowych we wszystkich miastach i osiedlach województwa krakowskiego zostało opublikowane następujące obwieszczenie pana wojewody krakowskiego dr J. Tymińskiego:

„Istniejąca od 1924 r. Niezależna Socjalistyczna Partia Pracy, przekształcając się w przybudówkę komunistycznej partii polskiej w toku swej działalności szerzyła hasła komunistyczne, dążąc do obalenia obecnego ustroju państwowego, w myśl wskazań kom. partii i

wprowadzenia ustroju radzieckiego.

Zbrodnicza działalność tej partii została potwierdzona licznymi faktami.

Wobec powyższego Pan Minister Spraw Wewnętrznych, jako powołany do czuwania nad bezpieczeństwem i spokojem Państwa i za nie w całej pełni odpowiedzialny, nie mogąc dalej tolerować tej organizacji spiskowej, postanowił uznać niezależną socjalistyczną partię pracy jako organizację nielegal-

ną i zakazać należenia do niej lub współdziałania z nią.

Ostrzegam przeto ludność przed należeniem do tej partii i przed braniem jakiegokolwiek udziału w jej działalności, mającej na celu wywołanie przewrotu społecznego.

Oświadczam, że każdy, kto mimo tego ostrzeżenia będzie nadal należał do Niezależnej Socjalistycznej Partii Pracy lub z nią współdziałał, zostanie z całą surowością prawa pociągnięty do odpowiedzialności karnosądowej”.

## Smierć podczas libacji

Przyjaciel zabitego na ławie oskarżonych

Strażnicy kolejowi pełniący służbę na Dworcu Głównym w Warszawie, Eugeniusz Nieradka, Wacław Zareba i Wacław Chmielewski po zakończeniu służby udali się do mieszkania Chmielewskiego przy ul. Śliskiej 56, gdzie urządzili sobie libację.

Po wypiciu większej ilości wódki, gdy towarzysze zaczęli się wesołom, Zareba sięgnął do leżącej na stole teki i wyjął z niej rewolwer Nieradki.

Chmielewski, obawiając się, że w czasie manipulowania bronią może dojść do niebezpiecznego wydarzenia, usiłował odebrać rewolwer Zarebie.

W chwili, kiedy Chmielewski wyjmował z ręki Zareby re-

wolwer, nastąpił wystrzał. Na szczęście, kula nie drasnąwszy nikogo wyszła przez otwarte okno.

Chmielewski doskoczył do okna, pragnąc sprawdzić, jakie wrażenie strzał wywołał na sąsiadach. Kiedy stał pochylony w oknie, usłyszał ponowny huk rewolweru. Odwrócił się i w tym momencie spostrzegł, że Zareba osuwa się na ziemię, a w bliskiej odległości stoi bezradnie Nieradka, trzymając dymiący rewolwer w ręku.

Jak się okazało, postrzał był śmiertelny. Zareba z przestrzeloną głową padł martwy.

Wkrótce zjawili się policja i prokurator. Nieradka wyjaśnił, że po pierwszym strzale rewolwer pozostawiono na stole. Nieradka, chcąc rewolwer schować do teki, wziął go do ręki i niechcący spowodował wystrzał.

Widząc zwłoki kolegi Nieradka zaczął lamentować, że tego nie przeżyje i że sam sobie odbierze życie. Wszczęte dochodzenie wykazało, że między Nieradką a Zarebą istniały jak najlepsze stosunki, i bezpośrednio przed strzałami nic nie za-

klóciło wspólnego dobrego humoru.

Nieradkę pociągnięto do odpowiedzialności za nieostrożne spowodowanie śmierci. Wczoraj Nieradko stanął przed Sądem Okręgowym w Warszawie.

## Wybuch w tunelu kolei podziemnej

TOKIO. Wskutek wybuchu gazu w tunelu kolei podziemnej będącej w budowie pod stacją Szimbashi 60 osób odniosło rany a 10 koni uległo zwięgleniu. Wybuch spowodował obsuniecie się ziemi na przestrzeni 100 metrów.

## Katastrofalne burze na Czarnym Morzu

CZERNIOWCE. Prasa donosi, że na skutek panujących na Czarnym Morzu od kilku dni gwałtownych burz na wybrzeżu rumuńskim zatoniły 3 żaglowce i 14 barek. Dokładna liczba ofiar nie została jeszcze ustalona.

## Zderzenie pociągów

BUENOS AIRES. Donoszą z La Paz, że wskutek mylnego nastawienia zwrotnicy nastąpiło zderzenie się pociągów pasażerskich na linii kolejowej Arica — La Paz, pomiędzy miejscowościami Charana i Viecha. W wypadku zginęło 7 pasażerów, 4 osoby zostały ciężko ranne.

## Popieraj „Biały Krzyż”

## 12.168 ofiar rzezi

WASZYNGTON. Poselstwo Republiki Haiti ogłosiło komunikat, w którym oblicza ilość ofiar paździcznikowej rzezi w San Domingo na 12.168 osób. Komunikat oskarża Republikę San Domingo o pogwałcenie traktatu pokojowego z r. 1874 i traktatu przyjaźni, zawartego w r. 1929.

## Znany ongiś wydawca rosyjski zmarł tragicznie w ostatniej nędzy

PARYŻ. W jednym z małych hotelików na przedmieściu Paryża zmarł przed dwoma dniami zatruty gazem świetlnym znany w swoim czasie wydawca rosyjski Aleksy Suworin, jeden z trzech braci Suworinów, którzy byli wydawcami przedwojennego wielkiego dziennika „Nowoje Wremia”.

Po rewolucji rosyjskiej trzej bracia, Suworinowie Michał,

Borys i Aleksy próbowali w Białogrodzie i w Paryżu prowadzić dalej swoją pracę wydawniczą, jednakże bez pomyslnych rezultatów.

Przed paru miesiącami zmarł w Białogrodzie pierwszy z braci Michał Suworin, obecnie drugi z braci Aleksy Suworin, który po śmierci Michała przejął się do Paryża, zmarł tragicznie w nędzy.

## RADIO

ŚRODA, 22 GRUDNIA 1937 R.  
6.15 „Kiedy ranne”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 — 11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla dzieci. 11.40 Tańce symfoniczne (płyty). 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00—15.30 Przerwa. 15.30 Napoleon Bonaparte — pogadanka. 16.00 „Uczmy się mówić”. 16.15 Koncert popularny. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Kampania wojenna Batoro — odczyt. 17.15 Koncert solistów. 17.50 Hygiene skóry — pogadanka. 18.00 Wiadomości sport. 18.10 Chińskie motywy (płyty). 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Spotkanie z Norwidem” — obrazek z książki. 19.20 „U grobu Bacha” — rep. z kości. św. Jana w Lipsku. 19.35 Odczyt. 19.50 Pogadanka akt. 20.00 Melodie filmowe (płyty). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 „Piękno mowy polskiej” — kwadrans poezji. 22.00 Koncert wieczorny. 22.50 — 23.00 Ostatnie wiadomości.

### WARSZAWA II

13.00 Płyty. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program na jutro. 14.10 Muzyka. 15.00 Pogawędka gospodarska: „Ciasto drożdżowe”. 15.15 Wiadomości sportowe. 15.20 Muzyka lekka (płyty). 15.50 Duet na dwa soprany. 16.15 — 18.00 Przerwa. 18.00 Koncert popularny (płyty). 18.50 Koncert rozrywkowy (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 20.00 — 22.00 Przerwa. 22.00 „Zabobony aktorskie” — felieton. 22.15 — 24.00 Muzyka lekka i tańeczna (płyty).

ję oszczędnie. Ale jeżeli mężus dostał gratyfikację, to chyba żonusia może sobie kupić sukienkę i parę pończoch!

— Ile to wynosi? — spytał z drżeniem w głosie pan Teofil. — 40 złotych.

W ponurym nastroju szczęśliwy gratyfikant zasiadł do obiadu.

— Gratyfikację diabli wzięli — myślał z goryczą. — Mało tego. Przekroczyłem budżet o 20 złotych.

— W czasie obiadu rozległ się dzwonek. Do pokoju wpadł cioteczny brat żony pana Teofila.

— Teosiu, przepraszam cię na chwilkę, mam ważny interes.

Odciągnął pana Teofila na bok.

— Wiem, że ci samemu ciężko i nigdy nie ośmieliłem cię prosić o pomoc. Ale słyszałem

na mieście, żeś dostał gratyfikację. Więc chyba mnie w takiej chwili poratujesz. Choć z 20 złotych na święta...

— Po stryjecznym bracie, przyszedł cioteczny i jeszcze kilku dalszych krewnych...

Po obiedzie pan Teofil spotkał na schodach sąsiada.

— Dokąd pan się wybiera? — spytał sąsiad.

— Do lombardu, żeby zegarek zastawić. Na święta... Trzeba coś kupić.

— Przecież rano pan mówił, że starczy?! — zdziwił się sąsiad.

— Myślałem, że starczy — westchnął pan Teofil. — Ale, uważa pan, w medycyzynie miałem wyadek... Dostałem gratyfikację.

Napoleon Sadek.

PROSZKO WYKONCJONOWANE  
**Kogutek**  
ZASTOSOWANIE:  
**GRYPA, PRZEZIEBIENIE BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.**  
ZADZIAŁANIE: DRYWALNE, PROSZKO WYKONCJONOWANE  
WYKONCJONOWANE W WARSZAWIE  
WYKONCJONOWANE W WARSZAWIE  
WYKONCJONOWANE W WARSZAWIE  
WYKONCJONOWANE W WARSZAWIE





TADEUSZ RYS

# DZIEN ZAPŁATY

WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ O BOHATERSTWIE,  
MIŁOŚCI I POŚWIĘCENIU



Sas Charewicz poznał Jadzię. Gdy ta podniosła się z zamiarem opuszczenia poczekalni, prokurator zaskoczył jej drogę i poprosił o dokumenty. Po przejrzaniu papierów oświadczył jej:

— Aresztuję panią, towarzysko Jadwigo! Czy pani mnie nie poznaje?...

Jadzia nie drgnęła, stała wciąż na miejscu. Namyslała się, jaki plan działania przedsięwziąć.

Ten prokurator, nędzny człowieczek poznał ją. Teraz już w to nie wątpi.

Czy nie ma jednak drogi ratunku? Czy nie ma wyjścia?

Jedynym wyjściem teraz jest grać dalej swą raz obraną rolę. Będzie grała nadal rolę Chlestakowa, tak długo, póki władze miejscowe nie dostaną wiadomości z Omska o pewnej niebezpiecznej terrorystce, która podaje się za damę z wyższych sfer petersburskich i ma przy sobie dokumenty i paszport na imię i nazwisko niejakiej księżny Anny Woroncewej.

Rozumie, że nie została jeszcze zdemaskowana. Może jeszcze pewien czas grać swą rolę, urządać skandale, grozić interwencją władz wyższych.

Jadzia roześmiała się głośno. Śmiech jej był pełen lekceważenia.

— Cha, cha, cha... pan jest... dzisiaj wstawiony... W przeciwnym wypadku poznawałby pan lepiej swoich znajomych... Nie popełniałby pan takich niedopuszczalnych błędów...

— Dość tej gry! — powiedział Sas Charewicz. — Zabawa ta nie uda się... towarzysko Jadziu!... Co porabia towarzysz Tadeusz?... Co pani porabia tu u nas?...

Trzymał ją za lewą rękę i patrzył się na nią triumfującym wzrokiem. Im dłużej rozmawiał z tą kobietą, tym więcej się przekonywał, że ma do czynienia ze znaną działaczką partii, do której niedawno sam należał. Głos Jadwigi Izdebskiej znał dobrze, a głos tej kobiety jest tak ludzko podobny, że nie ma już wątpliwości. To jest głos Jadwigi Izdebskiej!

— Pani pozwoli ze mną — dodał. — Nie wiedziałem, że pani została ostatnio księżną...

Jadzia zdawała sobie sprawę, że jeśli teraz nie zagrać w wymiennie swej roli, jest zgubiona. Chwila ta jest decydująca.

Postanowiła postąpić tak, by siebie ochronić, uratować i jednocześnie odnieść moralne zwycięstwo nad przeciwnikiem, śmiertelnym wrogiem.

Nie jeden raz zemściła się w ten sposób na służalcach carskich. Znała tę sztukę wymiennic. Teraz będzie miała ze swego czynu podwójną satysfakcję.

W tej samej chwili, kiedy Sas Charewicz trzymał ją mocno za lewą rękę, dała mu prawicą taki policzek, że ten wypuścił podświadomie jej rękę i chwycił oburącz za twarz. Z ust splotywał cieniutki strumyczek krwi.

Były studentem a obecnie szef ochrony w Krasnojarsku Sas Charewicz był tak zaskoczony wypadkami, które potoczyły się w nieuchwytnym dla niego tempie, że nie wiedział jak się ma zachować. Wycierał chusteczką krew z ust i pojekiwał z cicha.

Jadzia działała planowo i z zimną krwią. Po tym zajściu, podniosła dumnie głowę, przeszła obok Sas Charewicza i skierowała się w stronę wyjścia.

W poczekalni wszczął się ruch. Kilku mężczyzn, wśród nich jeden z oficerów, który siedział razem z Sasem przy stole, okrążyli spoliczkowanego i przytrzymali ślaniającego się szefa ochrony.

Dwóch innych oficerów podbiegło prędko do drzwi i ujęli mocno Jadzię pod ramiona.

Jadzia i teraz nie straciła zimnej krwi. Spojrzała na oficerów przenikliwym, groźącym wzrokiem i krzyknęła:

— Proszę mnie puścić! Spoliczkowałam tego pana dlatego, że mnie obraził... mnie księżną Woroncewą... Splamił moją godność osobistą — mówiła głosem pewnym i hardym. — Jestem delegatką towarzystwa pomocy biednym więźniom... Zostałam wysłana za wiedzą Ministerstwa Sprawiedliwości na inspekcję dalekich więzień na Sybirze... Siostra moja jest damą na dworze cara... proszę... tu jest list polecający z Ministerstwa... proszę spojrzeć! — wyjęła jeden mruchem „papier” z torebki i pokazała oficerom. — Moja godność księżca podyktowała mi podobne posłpowanie... Nie mogłam inaczej... Uczyniłam tak, jak przystoi córce księcia Aleksandra Woroncewa...

Oficerowie stali niezdecydowani. Wszystko co Jadzia oświadczyła im, było tak szczerze, tak naturalne, że nie wiedzieli, co mają dalej robić...

Jak dalej postąpić?

Czy szef ochrony nie omylił się?...

Nie mają do niego zaufania. Ma taką mglistą przeszłość... przy tym, jak słyszeli z rozmowy jego z tą damą, umie i kłamać.

Dama ta jest naprawdę arystokratycznego pochodzenia. Zachowanie jej niezbitcie o tym świadczy. Gdyby nie miała tych listów, gdyby nie była pewna swego zwycięstwa, nie odważyłaby się spoliczkować szefa ochrony, osobę urzędową...

Ostatni jej wyczyn wskazuje wyraźnie na to, że mają do czynienia z prawdziwą księżną, delegatką Ministerstwa Sprawiedliwości...

Tak! Tu zaszedł jakiś fatalny błąd...

Nie mieli jednak prawa puścić tej damy. Spoliczkowała szefa ochrony. Trzeba tę sprawę wyjaśnić.

Stali chwilę w milczeniu. Każdy spoglądał na drugiego. Wreszcie jeden z nich odezwał się:

— Pani będzie łaskawa udać się razem z nami do kancelarii żandarmerii, do dyżurnego oficera. Na-

szym obowiązkiem jest spisać protokół z tego zajścia...

— Ależ nie mam nic przeciwko temu... Ja i tak tej całej sprawy płazem nie puszczać... Od razu po moim przyjeździe do Petersburga dam znać wyższym czynnikom o porządkach, jakie panują u nas na Sybirze... Takie wybryki urzędników muszą być surowo karane... Zdaje mi się jednak, że moja obecność nie jest panom konieczna... Mam zaufanie do panów... Proszę, niech panowie spiszą protokół... Nie mogę opuścić poczekalni dworcowej... spóźnię się na pociąg...

— Bardzo nam przykro — powiedział oficer to-  
nem uprzejmym prawie służalczym. — Nie możemy się jednak na to zgodzić...

— Ha... trudno... Muszę wobec tego pójść z panami — zgodziła się Jadzia.

Sas Charewicz ocknął się w międzyczasie, podbiegł do stojących oficerów i rozkazał:

— Zaprowadź tę bestię do ochrani!... Podła buntowszczyca... Zawisniesz na szubienicy... psie pokolenie... Nie uda ci się cała gra... Mnie nie ołumianisz!... Poznałem ciebie!...

Jadzia uśmiechała się spokojnie

— To pan mnie sprowokował do czynnej obrony mój, panie — odezwała się. — Nie wiem kim pan właściwie jest... Pan jest osobą urzędową, to tym bardziej przykre i nieodpowiedzialne jest pańskie zachowanie się wobec obcej, nieznannej kobiety... Żądam od pana, by pan się udał razem ze mną do kancelarii szefa żandarmerii... Tam zostanie spisany protokół o tym całym wydarzeniu — zmarszczyła groźnie brwi. — Z panem nie mam nic więcej do załatwienia...

— Nic nie pomoże moja paniusiu!... Za dobrze cię znam... Za długo obcowalem z tobą, by cię teraz nie poznać — zapomniał się Sas Charewicz, że jest w towarzystwie oficerów, którzy nie wiedzą nic o jego przeszłości.

Ktoś z obecnych przy awanturze ludzi zawiadomił w tym czasie szefa kancelarii żandarmów o incydencie, jaki się wydarzył w poczekalni drugiej klasy.

Na miejsce przybył po pół godzinie szef żandarmerii, mężczyna o olbrzymiej niekieszalnej głowie i wybaluszonych oczach — jakby się ciągle wszystkim dziwił.

Zaczął się wypytywać o szczegóły zajścia.

Postawa Jadzi i urzędowy „papier” z Ministerstwa budził prawdopodobnie w tym dziwnym człowieczku więcej poszanowania niż rękta drżąca postać Sas Charewicza, o płonącym policzku i opuchniętej wardze.

Teren dworca znajdował się pod opieką szefa żandarmerii i to postanowił żandarm wykorzystać. Wiedział, że wszyscy obecni muszą się podporządkować jego rozkazom.

Pokreśliwszy chwilę wąs zwrócił się do szefa ochrony Sas Charewicza:

— No dobrze... Przebieg sprawy znam dokładnie z opowiadania jednego z obecnych... Pan pozwoli do mnie do kancelarii... Tam spiszę protokół o całym zajściu... Jeśli pan będzie chciał, poda pan księżną do sądu... proszę bardzo... Pani pozwoli ze mną księżno...

— To nie jest księżna Woroncewa — zawołał ze złością w głosie Sas Charewicz — To jest znana terrorystka Jadwiga Izdebska...

(Dalszy ciąg jutro)

## Nowela

### Przez wystawę

— Jest mi bardzo przykro, — oświadczył szef — ale w ostatnim miesiącu spóźniła się pani sześć razy. Pani wie, jakie z tego wyciągamy konsekwencje.. Dolly doskonale wiedziała. Po dzieła w kase cztery funty i dziesięć szylingów i opuściła na zawsze biuro.

Po raz pierwszy od wielu lat Dolly znalazła się przed południem powszedniego dnia na Oxford Street, gdzie nie było obecnie żebraków, gdzie wszystkie sklepy były otwarte i gdzie można było wszystko kupić, co nie przekraczało czterech funtów i dziesięciu szylingów. Na głę przeszła obok wielkiego do mu towarowego i stanęła oszumlona przed szóstym oknem. Ujrzała tam wspaniałe futro nurkowe, a na nim wywieszkę z ceną: „cztery funty, dziesięć szylingów”.

Dolly nie namyślając się długo, przestąpiła próg domu towarowego, skierowała się do działu sprzedaży futer i zażądała futra nurkowego z wystawy numer sześć.

Harry Rodney grzecznie się uklonił i polecił starej panie Polding przynieść futro. Harry

był kierownikiem ekspedycji i tylko tego przedpołudnia zastępował swego kolegę Blinksa, który udał się na pogrzeb! Doskonale się składa, pomyślał Harry, stary Blinks będzie wściekły, a przy tym osoba ta jest tak urocza...

Panna Polding pomogła Dolly założyć futro i zaprowadziła ją przed wielkie lustro. W tej samej chwili sprzedawcy zauważyli wywieszkę z ceną.

Na miłość Boską, — szepnęła panna Polding — tam jest inna wywieszka, przecie futro kosztuje czterysta funtów. To z pewnością ci idioci dekoratorzy przez niedopatrzzenie przewiesili wywieszki. Przepraszam panią... — rzekła na głos, zwracając się do Dolly.

— Milczeć! — syknął groźnie Harry.

— A więc cztery funty i dziesięć szylingów — zapytała Dolly z lekkim cieniem niepewności w głosie.

— Tak, — odparł Harry. — Dokąd mamy odesłać futro?

— Zatrzymam je na sobie — rzekła Dolly i otrzymawszy kwit do kasy, oddaliła się od-

prowadzana spojrzeniem Harryego.

— Już 11 lat pracuję tutaj, — wykrzyknęła panna Polding — i nie mam zamiaru z pańskie go powodu tracić posady. Idę do szefa!

Po kilku minutach szef, John Coosh wezwał do siebie Harryego.

— Panna Polding opowiedziała mi o tym wypadku, który po prostu przeszedł wszystko co się dotychczas wydarzyło w mojej długoletniej praktyce. Czy odpowiada prawdzie to, co przed chwilą opowiedziała mi panna Polding.

— Tak, panie dyrektorze. Uczyniłem to z dwóch powodów...

— Nieprawda, — przerwała mu panna Polding — dziewczyna ta po prostu spodobała mi się i to wszystko.

— Niech pani się uspokoi, panno Polding. — Słucham pana, panie Rodney.

— Przede wszystkim owa kobieta udałaby się do redakcji jednego z pism brukowych i już jutro ukazałby się szalony artykuł pod takim nagłówkiem: „Niezwyczajne metody handlowe domu towarowego Coosh i Spółka”. „Wprowadzenie w błąd publiczności” itd. Dopóki wyszłaby na jaw prawda, stracilibyśmy tysiące, a po drugie...

— Jest to histeria, a nie pro-

wadzenie interesu! — przerwał mu Coosh gniewnie, chociaż zdawał sobie sprawę, że ten młody kos ma rację. — Czy klientka ta wyglądała przynajmniej na szantażystkę?

— Nie. Ale na pewno opowie o tym, swoim przyjacielom, a to lepiej poskutkuje niż sto artykułów w gazetach! Poza tym proponuję panu, panie dyrektorze, aby powtórzył pan tę historię z futrem nurkowym jutro i po jutrze.

Coosh jęknął aż z przerażenia.

— Jeśli pozwoli pan sobie na jeszcze jeden taki żart, wymówię mu posade! — krzyknął.

— Ale ja wcale nie żartuję — odparł z lodowatym spokojem Harry. — Proponuję tylko panu doskonały interes. W ostatnich miesiącach nasze ogłoszenia były przeraźliwie nużne. Natomiast niech pan jutro poda w gazetach „Zwracajcie uwagę na nasze wystawy! W każdym oknie znajdują się przedmioty, którego cena jest czterokrotnie niższa od prawdziwej. Radziłbym wywiesić papierowe pasy z podobnym napisem poprzez wystawy i zawiadomić jednocześnie policję, aby utrzymała porządek przed naszymi magazynami. Od następnego dnia silny posterunek policji musiałby regulować ruch przed magazynami Coosha. Publiczność ku-

powiała gorączkowo w nadziei, że dostanie się jej tajemniczy, tani przedmiot. Harry zaś został szefem reklamy, otrzymał prowizję od obrotu i miał obserwację nad wystawami. Harry z radością podjął się tej ostatniej funkcji. Przyglądał się codziennie tysiącom twarzy, ale tej, której pragnął ujrzeć, nie widział. Nagle pewnego dnia ujrzał ją i wybiegł na ulicę.

Ale Dolly już go zauważyła. Straciła ona w ciągu ostatnich dni spokój ducha ponieważ obawiała się, że zabiorą jej futro. Dolly była może jedyńą osobą w Londynie, która nie czytała gazet i nie miała zwyczaju przyglądać się napisom na wystawach. Tylko tłumy ludzi przed wystawami domu towarowego ścigały ją tam. Gdy ujrzała Harryego wybiegającego z magazynu, sądziła, że pragnie ją przekazać w ręce policji jako oszustkę. Wzięła więc nogi za pas i coraz bliżej słyszała jego kroki.

Nagle zatrzymała się. Zasa pany Harry również się zatrzymał.

Dolly zdecydowała się na wszystko, wymierzyła młodzieńcowi siarczysty policzek i zapytała:

— Czego pan chce ode mnie?

— Aby została pani moją żoną, — odparł ze spokojem Harry,



## Kalendarz dnia

SRODA

22

Czerwiec

Zenona m., Honoriusza.  
Słowiński: Drogo-mira.  
Słońca wsch. 7.43, zach. 15.26.  
Księżycy wchód: 21.54, zach. 10.14

## HISTORIA PODAJE:

- 1831 Rzeź powstańców polskich przez Niemców w Elblągu i Fischau.  
1863 Rozstrzelany został w Radomiu Zygm. Chmielewski, wódz powstania.  
1914 Bitwa Legionów pod Łowczówkiem.  
1914 Początek rokowań w Brześciu Litewskim między państwami centralnymi a Rosją bolszewicką

## PRZYSŁOWIA:

Dla lekkiego sciany mają uszy.  
KTO NIE WIE, ZŁE;  
Rok 1937 zaznaczył się zbudowaniem około 1.100 km. nowych dróg.  
HUMOR WIEKICH LUDZI:  
Szkoda. Kapelmistrz wiedeński Hel'sberg codziennie kupował gazetę w tym samym kiosku. Gdy pewnego razu zapomniał w domu portmonetki z pieniędzmi, sprzedawczynie oświadczyła, że może zapłacić na drugi dzień.  
— A jak tej nocy umrę — zapytał ze śmiechem słynny kapelmistrz.  
— To szkoda nie będzie zbyt wielka — odparła sprzedawczynie.

## Tłumaczenie snów

Pani Luśka K. będzie przeżyła miłosne. Pan M. myśli o Pani. Ktoś w domu będzie czynił Pani wyrzuty. Spełni się życzenie.  
Blondynka M. J. (Gdynia). Będzie Pani podróżowała. Znałdzie Pani szczerego przyjaciela między ludźmi pracy. Będzie duża, niespodziewana zmiana na lepsze. Rozmowa z cudzoziemcem.  
P. Wacek W. Będzie rozmowa z miłą znajomą. Podoba się Pan bardzo blondynce. Otrzyma Pan pieniądze. Ktoś w sąsiedztwie będzie niedo-gał.

N. G. Sen Pani wróży zamożność w przyszłości. Blondyn odwiedzi Pana. Los się do Pani uśmiechnie. Odwaga i mocne nerwy dają Pani w życiu dużo dobrego.

SOK MNISZKA  
LEKARSKIEGO

znakomicie reguluje trawienie.

## Bezwonny Sok Czornki

zalecany przy kaszlu i katarach dróg oddechowych.

Sprzedaż: w Aptekach i Drogeriach  
Magister E. GOBIEC, Warszawa,  
Miodowa 14.

## Na małej wokandzie...

Ach, te zmysły!  
czyli: „Calus w ciemnościach”

(A. E.) — Czemuż awanturował się pan w kinie? — pytał sędzia pana Gryncwajga.

Pan Gryncwajg stał przed stołem sędziowskim smutny i zrezygnowany.

— Muszę panu sędziemu detalicznie opowiedzieć o tym wy-padku. Jeszcze dziś jestem pod ponurym wrażeniem.

Wyobraź sobie pan sędzia mój głupi pomysł, żeby pójść z żoną w piątek do kina.

Czy ja nie wiedziałem, że ludzie w piątek się gnioją, jak śledzie w beczce? Wiedziałem. A że moja żona zabiera ze sobą teściowe i że teściowa jest bardzo paskudna kobieta z wielkimi paskudnymi uszami? Też wiedziałem. No to dlaczego poszedłem, się pytam?

Rzeczywiście w kinie było ciasno, że brak mi słów. Weszliśmy po ciemku, z powodu spóźniliśmy się na początek, i ja ciągnąłem moją żonę, a moja żona teściowe, i tak pociemku, macając rękami, znaleźliśmy ja kies trzy miejsca.

Kiedy usiadłem, i zacząłem się spoglądać na ekran, to tam pokazywali kobitkę, że coś nad-

## 3-ch zamaskowanych bandytów

dokonało zuchwałego napadu pod Gorlicami

GORLICE. Cały powiat znajduje się pod wrażeniem niezwykle zuchwałego napadu na dom Anny Pociechowej w Rze-pienniku Strzyżewskim, dokona-nego przez trzech zamaskowa-nych bandytów.

Pociechowa zajmuje dom po-łożony tuż nad granicą powia-tu tarnowskiego z dwiema córkami Marią i Rozalią, i synem 20 - letnim Klemensem.

W nocy ze środy na czwar-tek jedną z córek, Rozalię obu-dziło gwałtowne gęganie gęsi, które na noc w obawie przed złodziejami zamykano w sieni. Rozalia przypuszczając, że zło-dzieje wtargnęli do sieni, wzięła siekiere i ucała się tam. W sieni natknęła się na trzech zamaskowanych mężczyzn, którzy rzucili się na nią, wyrwali jej siekiere dźgnęli kilka razy bagnetem.

Szamotanie się w sieni, wyr-wało ze snu Marię, która po-spieszyła siostrze z pomocą. Bandyci rzucili się również na nią i pobili ją dragami.

Krzyki kobiet zbudziły Poci-

chową i Klemensa. Młodzieniec w mig zorientował się w sytu-acji, porwał ławkę i ruszył na bandytów. Rozpoczęła się roz-paczliwa walka między bandy-tami a Klemensem, któremu po-magały jak mogły siostry.



WCIERAJCIE W SKÓRĘ ZABEZPIECZAJĄCY OD OPIERZCHNIECIA I ZACZERWIENIENIA. NADAJĄCY REKOM MIĘKKOŚĆ I BIAŁOŚĆ.  
Kremem PRAKATOW PERFECTION

W pewnej chwili Pociecho-wej udało się niespostrzeżenie wydostać przez okno. Wybie-gła na drogę i zaalarmowała sąsiadów.

Walka zaś w domu trwała nadal. Klemensowi w pewnym momencie udało się zerwać je-dnemu z bandytów chustkę z twarzy, a wówczas ten strzelił do niego z rewolweru. Strzał był celny. Klemens runął na ziemię, a bandyci widząc że są zagrożeni, zbiegli. W kilka mi-nut po zniknięciu bandytów Klemens wyzionął ducha.

Wszczęte dochodzenie ustali-ło na razie, że bandyci dostali się do domu przez dach kryty słomą. Spodziewali się oni obfi-tego łupu, gdyż Pociechowa u-chodziła w okolicy za oszczęd-ną gospodynię, pobiera rentę wdowią, a poza tym we wtorek sprzedawała na targu krowę. Pościg za bandytami trwa.

dziękuję za komplement!

to PUDER  
FORVIL  
5 FLEURS  
wpliwła tak  
upiększając  
na moją cerę

5 FLEURS  
IDEALNIE PRZYLEGA  
JEDYNE NIESZKODLIWY  
BOGACTWO ODCIENI

FORVIL

## Występ bezczelnego oszusta

który okrada naiwnych w podstępny sposób

W ostatnim czasie pojawił się na terenie podwarszawskim bezczelny oszust, okradający na mniejsze i większe sumy wiele osób.

Podając się za delegata lub też kontrolera Ministerstwa Skarbu obchodzi on prywatne

mieszkania byłych wojskowych i rodzin po powstańcach rzeko-mo w celu sprawdzenia doku-mentów i stwierdzenia wpłaco-nych podatków.

Naciągawszy szereg osób w różnych miejscowościach o-szust pojawił się znowu na wi-

downi w Skierniewicach. Po przybyciu do mieszkania Fran-ciszki Brzostek zażądał on oka-zania papierów. W trakcie roz-mowy Brzostkowa wyznała przybyłemu „urzędnikowi”, iż posiada papiery wartościowe.

Okazało się, że właśnie akur-at „pan kontroler” posiada spis ostatnich losowań. Ucieszo-na kobieta pokazała mu więc papiery, chcąc dowiedzieć się, czy przypadkiem nie padła na któryś z numerów jakaś wygra-na. Przejrzawszy okazane sobie papiery przybyły oświadczył, iż żaden z numerów nie wy-szedł w ciągnięciu po czym zwrócił je właścicielce.

Dopiero po jego wyjściu Brzo-stkowa zorientowała się, że część z papierów trafiła do kie-szeni oszusta.

Wdrożone dochodzenie nie doprowadziło jeszcze do uję-cia aferzysty. Jak wynika z oświad-czeń władz grasował on już w wielu innych miejscowościach, nabierając kilkanaście osób w podobny sposób, jak Brzosta-kowa.

## Na tropie potwornego mordercy

którego ofiarą padł mieszkaniec Lwowa

Sledztwo w sprawie potworne-go mordrestwa, którego ofia-rą padł mieszkaniec Lwowa, Daniel Stećkow, o czym obszer-nie donosiliśmy wczoraj, trwa. Sądowa wizja przeprowadzo-na w mieszkaniu zabitego usta-liła, że Stećkowa zamordowano dwoma uderzeniami kawałka płyty marmurowej stoł. w głowę. Ponadto na podstawie róż-nych szczegółów zdołano stwier-dzić, że zbrodniarz przerażony

widokiem rozmiążdżonej czasz-ki Ciecłkowa nakrył go kocem. Następnie dopiero przystąpił do otwierania kasy. Otworzył pierwsze zewnętrzne drzwi, do skrytki jednak nie mógł się do-stać, ponieważ złamał mu się klucz. Wówczas starał się roz-bić drzwi, używając do tego zna-lezione w mieszkaniu przyrządy. Robił to jednak bardzo „nie-fachowo” i dlatego wysiłki te nie dały żadnego wyniku. Ziry-towany niepowodzeniem zbro-dniarz zaczął gorączkowo wyr-zucać z kasy różne papiery i

weksle, przypuszczając, że mo-że pod tymi papierami znajdzie pieniądze.

Policja przypuszcza, że zbro-dni dokonana osoba dobrze zna-jąca tryb życia zabitego. Żona i córka Stećkowa, które miesz-kały osobno, dowiedziawszy się o morderstwie, przybyły na miejsce zbrodni i dały głośny wyraz swej rozpaczy.

W ostatniej chwili łowiadu-jemy się, że policja jest już na tropie bandyty. Dla dobra śledz-twa nazwisko jego jest jednak trzymane w tajemnicy.

## O „unieważnienie swej śmierci”

wystąpił gdańszczanin, który 15 lat nie dawał znaku życia

Niezwykła historia wydarzy-la się ostatnio na terenie Gdań-ska.

Obywatel gdański Jerzy F. w roku 1922 porzucił swoją żo-nę i pięcioro dzieci i opuścił Gdańsk w niewiadomym kie-runku. Ponieważ nie dawał o sobie żadnego znaku życia, że-na jego wystąpiła do Sądu z żądaniem, aby męża jej uznano za nieżyjącego.

Sąd Okręgowy w Gdańsku przychylił się do tej prośby i w październiku 1933 r. uznał Jerzego F. za nieżyjącego. Po uzyskaniu tego orzeczenia żo-na F. wyszła za mąż i żyła szczęśliwie do tej pory ze swym nowym mężem.

Zupełnie niespodziewanie za-ginony od lat 15 Jerzy F. dał teraz o sobie znak życia. Okazuje się, że przebywał gdzieś w Austrii, nie chcąc utracić swo-jej renty wojennej F. poczynił odpowiednie starania u władz austriackich, które zwróciły się do Gdańska, skąd nadeszła od-powiedź, że F. został urzędo-wo uznany za zmarłego.

Zakończony tą władomością F. wytoczył swej byłej żonie

proces, domagając się „unieważ-nienia jego śmierci”. Sprawa jednak jest niezwykle skompli-kowana, gdyż kodeks cywilny przewiduje dla wniesienia od-wołania od decyzji, uznającej kogoś za nieżyjącego — termin jednomiesięczny, tymczasem zaś upłynęło już 5 lat, wobec

czego sprawa jest przesądzona.

Wczoraj w gdańskiej Izbie dla spraw cywilnych odbyła się rozprawa i skarga pana F. zo-stała oddalona, wobec czego F. oficjalnie uchodzi za zmarłego, chociaż w rzeczywistości żyje i cieszy się dobrym zara-bkiem.

## Strajk tramwajarzy w Łodzi

ŁÓDŹ. — Od dłuższego czasu toczyły się pertraktacje między związkiem zawodowym praco-wników tramwajowych, a dy-rekcją tramwajów łódzkich w sprawie poprawy warunków bytu i unormowania spornych zagadnień.

Przed kilkoma dniami zwią-zek wystosował list do dyrek-cji, domagając się: uzgodnienia płac zgodnie z orzeczeniem ar-bitra, przyznania zasiłku zimo-wego oraz aby pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia był wolny od zajęć. W piśmie tym związek zastrzegł, że jeśli do 20 bm. dyrekcja nie da odpo-wiedzi i odrzuci żądania praco-wników, tramwajarze porzucą

pracę.

Między innymi należy zazna-czyć, że niezależnie od załat-wienia postulatów ekonomicz-nych tramwajarze postanowili mocno obstawać przy dniu wol-nym od zajęć i nie wyjeżdżać pierwszego dnia świąt

W poniedziałek związek o-trzymał list od dyrekcji z któ-rego wynikało, że żądania praco-wników nie zostaną uwzględ-nione. Wobec tego w godzinach wieczornych zostało zwołane specjalne zgromadzenie człon-ków zarządu i komisji, na któ-rym postanowiono proklamować strajk. Od 6 wiecz. tram-waje zaczęły zjeżdżać do zajęć dni.



## Angielsko-francuska współpraca w związku z zatargiem na Dalekim Wschodzie

PARYŻ. Na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów poruszona będzie sprawa współpracy francusko - angielskiej w związku z zatargiem na Dalekim Wschodzie.

Jak informuje prasa, między Londynem a Paryżem prowadzone są dyplomatyczne rozmowy,

mające na celu ustalenie współpracy floty wojennej francuskiej z flotą brytyjską na Morzu Śródziemnym w razie odwołania najsilniejszych jednostek angielskiej floty wojennej na Daleki Wschód.

Poruszona ma być również sprawa współpracy francusko-

angielskiej w dziedzinie lotniczej. Niewątpliwie omówione zostaną również sprawy stosunków francusko - niemieckich w związku z ostatnimi wizytami polityków francuskich w Berlinie, a przede wszystkim w związku z rozmową Delbos - von Neurath.

## B. starosta Czarnocki skazany na 2 lata więzienia i grzywnę 2.000 zł

W dniu wczorajszym w gdynskim Sądzie Okręgowym ogłoszony został wyrok w procesie b. starosty kartuskiego Czarnockiego.

Na mocy tego wyroku oskarżony Czarnocki skazany został na dwa lata więzienia zaliczeniem aresztu tymczasowego, grzywnę w kwocie 2 tys. i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat 5.

Z 14-tu punktów oskarżenia Sąd uznał 10 za udowodnione z zastrzeżeniem, że w niektórych tylko wypadkach oskarżony działał w celu osiągnięcia korzyści osobistych.

Sąd uwolnił oskarżonego od zarzutu użycia dla siebie zł. 14.700 i z 7.445,87, dając wiarę oskarżonemu, że pieniądze te zostały zużyte na inne cele, lecz uznał winnym go bezprawnego wydatkowania tych sum niezgodnie z przeznaczeniem.

Uwolnił go też od zarzutu zużycia dla siebie kwoty zł. 1000, podjętej z kasy wydziału dla bezrobotnych z okazji przyjazdu wojewody Kirtiklisa.

Oskarżony Czarnocki skazany został za bezprawne pobieranie zaliczek, za przyjęcie od adw. Krygowskiego tytułem przejęcia przez tegoż dłużów Czarnockiego sumy zł. 1.900 i 2.352, dalej za bezprawne wydanie kupcowi Lewińskiemu 573 kg. cukru, przeznaczonego na dożywianie dzieci oraz za pobranie dla siebie kwoty zł. 200 i 350.

Według motywów sądowych, wymierzając łagodną karę, Sąd miał na względzie zasługi oskarżonego na polu niepodle-

### Inspektor policji zamordowany

JEROZOLIMA. — W miejscowości Eifer zamordowany został wczoraj rano w bazarze arabski inspektor policji. Sprawca morderstwa zbiegł niepoznany.

### Skład amunicji w piwnicy

PARYŻ. Havas donosi, że w okolicach Calais wykryto piwnicę długości 5 mtr. i głębokości 2 mtr., zaś szerokości półtora metra, w której były zakopane: bomby zapalające, ponad 5.000 granatów gazowych oraz pociski dla miotaczy min.

## Elektryfikacja województwa łódzkiego Łódź połączona linią ze Zduńską Wolą

Wczoraj odbyła się na terenie województwa łódzkiego uroczystość poświęcenia i otwarcia nowej linii elektrycznej wysokiego napięcia, łączącej Łódź przez Rudę Pabianicką ze Zduńską Wolą, a będącej pierwszym etapem planu elektryfikacji łódzkiego okręgu przemysłowego, podjętego przez międzykomunalny związek elektryfikacji „Zempol”.

Na uroczystość przybył z Warszawy minister Przemysłu i Handlu p. Antoni Roman.

W uroczystościach wzięł udział wojewoda Łódzki Aleksander Hauke-Nowak.

Po poświęceniu podstacji w Rudzie Pabianickiej, gdzie fachowych wyświeśleń udzielał dyrektor elektrowni łódzkiej inż. Zygmunt Rau, goście udali się samochodami do Zduńskiej Wo-

li, gdzie po przemówieniu wyjaśniającym dyrektora „Zempolu” inż. Szyszko, odbyło się uroczyste poświęcenie stacji rozdzielczej.

Nowa linia zasilona energią elektryczną poza Zduńską Wolą, również wszystkie miasta i osiedla, leżące na jej trasie, m. in. miasta: Łask, Warta, Szczerzów i stację węzłową na linii Herby — Górnica: Karsznice.

## Francuskie manewry lotnicze

Brało w nich udział 98 samolotów

PARYŻ. Zakończyły się wielkie francuskie manewry lotnicze, w których brało udział 98 samolotów.

Samoloty te w dniu 9 listopada przeleciały Morze Śródziemne na szerokości tysiąca kilometrów. 18 samolotów uda-

ło się do Dakaru, 9 do Kona-kry, 58 do Afryki północnej, 5 do Lewantu, 3 na Madagaskar i 5 do Indochin.

Przebieg manewrów był do-wodem wzmocnienia stanu o-bronności kolonii francuskich.

## Dwaj górnicy w zwałach węgla

Katastrofa w kopalni „Lech”

Wczoraj o godz. 11-ej przed południem w podziemiach kopalni „Lech” w Nowej Wsi za-tamował się filar, wskutek czego dwóch górników zostało zasy-panych.

Wszczęta natychmiast akcja ratunkowa doprowadziła po go-

dzinie do wydobywania spod zwał-ów 42-letniego górnika Szymo-na Muskielowa, który doznał szeregu okaleczeń.

Poszukiwania drugiego zasy-panego robotnika 18-letniego Pawła Kołodzieja — nie dały dotychczas rezultatu.

## Bezczelny oszust „mieszkańcowy” pod pretekstem pośrednictwa wyłudzał pieniądze

W ostatnim okresie czasu w szeregu pism stołecznych ukazywały się ogłoszenia biura pośrednictwa mieszkaniowego, mieszczącego się przy ulicy Świętokrzyskiej 17.

Jak wynikało z ich treści, właściciel jego, niejaki Hipolit Bogana, podejmował się wyszukiwania na wyjątkowo dogod-

nych warunkach wszelkich lokali, tak biurowych, jak również mieszkań prywatnych.

Ogłoszenia Bogana, który tytułował się „panem dyrektorem” zwabiały licznych klientów, zachęconych wyjątkowo niskimi cenami.

Po pewnym czasie, gdy oka-

zało się, iż całe to przedsiębiorstwo jakoś nie bardzo sumiennie wywiązuje się z swych obowiązków oraz niechętnie zwraca wpisowe, kiedy transakcje nie dochodziły do skutku, poszkodowani wnieśli skargę do policji.

Aferzysta, czując pismo no-sem, zabrał całą gotówkę

i porzuciwszy biuro zbiegł w niewiadomym kierunku. Ponieważ istnieje prawdopodobieństwo, iż opuścił on Warszawę, policja rozstąpiła za nim listy gończe wraz z rysopisem do wszystkich posterunków prowincjonalnych.

Chcąc dowiedzieć się bliższych szczegółów oszukańczej afery zasięgnęliśmy informacji u kilku z poszkodowanych osób.

Jak wynika z ich oświadczeń Bogana nie gardził najmniejszymi nawet zarobkami. A więc przede wszystkim pobierał on od każdego wpisowe, wysokość którego zależna była od rodzaju transakcji, jaka miała być przeprowadzona. Za podanie adresu prywatnego mieszkania do wynajęcia klient płacił prze-ważnie około 20 złotych. Najbardziej poszkodowanymi są ci, którzy chcieli wynająć lokale biurowe i pertraktujący z Boganem w sprawie odsiępnego. Sumy wpłacane przez nich docho-dziły niejednokrotnie do kilku set złotych.

Prócz pośrednictwa w handlu mieszkaniami Bogana ofiarowy-wał swe usługi tym, którzy chcieli przeprowadzić w swych lokalach remont lub odświeżenie. W tych wypadkach „dyrek-tor” pobierał od nich większe lub mniejsze zaliczki, obiecując przysłać fachowych rzemieślników. Oczywiście były to tylko obietnice.

Bezczelność oszusta była do-prawdy niesłychana. Gdy zwracano się do niego z reklamacjami, zbywał klientów zapewnieniami, iż sprawa nieco się od-wleka, ale z pewnością w naj-bliższym czasie zostanie załat-wiona. Jak się dowiadujemy, całemu szeregowi osób podał on adresy mieszkań do wynajęcia, które wcale do wynajęcia nie były. Wszelkie zażalenia nie odnosiły żadnego skutku, Bo-gana twierdził bowiem, że spóź-niano się i lokal został już wy-najęty. Wpisowe oczywiście zostało w jego kieszeni.

Ofiarami oszukańczych ma-chinacji aferzysty padł cały szereg osób: Stefan Górczyński — Targówek, Waclaw Dębicki — Wolność 11, Tadeusz Kars-nicki — Trębacka 5, Bolesław Kosowski — Złota 5, Czesław Ostaszewski — Podwale 42, Helena Proc — Piusa XI 48 i wiele innych. Prawdopodobnie du-żo jest takich, którzy nie zgło-sili się jeszcze ze skargą w poli-cji.

Należy się spodziewać, iż w najbliższym czasie władze wpa-dną na ślad zbiegłego oszusta, który w tak sprytny sposób po-trafił naciągnąć wiele niespo-dziewających się niczego osób.

## Ratlinger skazany na 5 lat więzienia za napad na Poczcie Główną w Warszawie

W procesie Władysława Ratlingera, oskarżonego o napad rabunkowy na Poczcie Głównej, Sąd Apelacyjny wydał wczoraj w późnych godzinach

wieczornych sensacyjny wyrok. Sąd doszedł do przekonania, iż jedynym sprawcą napadu — mógł być Ratlanger i skazał go na 5 lat więzienia.

Ratlingera aresztowano na sa-

li sądowej. Wyrok wywołał na oskarżonym osłupiające wrażenie.

Obrona zapowiedziała skargę kasacyjną.

## Prawa Polski do kolonii uznane przez unie międzyparlamentarną

Wczoraj po południu w Sejmie odbyło się pod przewodnictwem pos. Tomaszkiwicza posiedzenie informacyjno - sprawozdawcze grupy unii międzyparlamentarnej.

Na posiedzeniu tym delegaci polscy w osobach: pp. posła Tomaszkiwicza, posła Choiniskiego - Dzieduszyckiego, b. wicemarszałka Sejmu Jana Dębskiego i radcy Wacława Zagórowskiego złożyli sprawozdania z 33 kongresu unii, który odbył

się na jesieni r. b. w Paryżu.

Na specjalne podkreślenie służyło stanowisko delegacji polskiej, zajętej na kongresie, a dotyczące zagadnienia surowcowego. Delegacja polska stanęła na stanowisku, zmierzającym m. in. do udostępnienia krajom, pozbawionym surowca udziału w eksploatacji źródeł surowcowych. Stanowisko to zostało podzielone przez kongres unii.

Jeżeli chodzi o zagadnienia

kolonialne, to zaznaczyć należy, że b. wicemarszałek Sejmu p. Dębski, reprezentant stanowiska Polski w tej dziedzinie, został wybrany na członka specjalnej podkomisji kolonialnej unii, co dobitnie świadczy o uznaniu polskich postulatów w sprawach kolonialnych.

Z ramienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych wziął udział w posiedzeniu radca Veturani.

## Polska, a Liga Narodów Ciekawa interpelacja w parlamencie angielskim

LONDYN. W Izbie Gmin zgłoszono wczoraj pod adresem ministra Edena interpelację w związku z opublikowanym przed paru dniami artykułem „Polskiej Informacji Politycznej”.

Posel Labour Party, Artur

Henderson zapytał min. Edena, czy znana mu jest oficjalna deklaracja, ogłoszona niedawno w Warszawie, że gdyby Liga Narodów zaangażowała się w walce o doktryny ideologiczne, — rząd polski widziałby się może zmuszonym do wystąpienia z

Ligi oraz czy rząd brytyjski po dejmie wspólnie z innymi członkami Ligi akcję, by rozwiązać tę obawę.

Minister Eden w odpowiedzi oświadczył:

„Wspomniana deklaracja jest mi znana, aczkolwiek w inter-pelacji nie została ona wier-nie przedstawiona.

Pragnę przypomnieć posłowi Hendersonowi komunikat, wy-dany dnia 11 listopada 1936 r. przez ministra Becka i przeze-mnie na zakończenie wizyty min. Becka w Londynie, w któ-rym obaj wyraziliśmy wspólny pogląd, że nic nie byłoby bar-dziej zgubnym dla nadziei uspo-kojenia Eurooy, jak podział jej bądź pozorny, bądź rzeczywisty na przeciwstawne sobie blo-ki.

Stanowisko rządu brytyjskie go w tej sprawie, które pozostaje niezmiennym jest przeto-dobrze znane rządowi Polski.





prawda znana,  
ale po świata konce  
żarówka  
**PHILIPSA**  
świeca, tak, jak słońce!

## „Goście Mu uczynili, mnieście uczynili”

Rozpoczął się w Polsce niemal żywiłowy ruch pomocy dla bezrobotnych, dla głodnych, dla nagich, zmarzniętych, — ruch, wypływający z najgłębszej istoty chrześcijaństwa, — ruch, będący wypełnieniem najważniejszego postulatów etyki Chrystusowej — przykazania miłości bliźniego.

Pomoc dla bezrobotnych, dla głodnych, źle odzianych, zmarzniętych, jednym słowem, dla potrzebujących, — w świetle etyki katolickiej — to nie rada tylko, ale to ścisły obowiązek, to najważniejsze przykazanie, podobne do przykazania miłości Boga.

Gdy odmawiamy pomocy będącemu w nędzy i potrzebie, mimo, że możemy mu pomóc, to tak, jakbyśmy samemu Chrystusowi odmawiali. On bowiem identyfikuje się z tym biednym, który jest częścią Jego ciała mistycznego. A któż z nas; gdyby Chrystus głodny do nas przyszedł, — nie nakarmił Go? Kto z nas, gdyby Chrystus był nagi; nie odział Go, — gdyby był zmarznięty, nie ogrzał Go. Kto, gdyby zjawił się pomiędzy nami w ludzkiej postaci, nie podzielił się z Nim wszystkim, co posiada i to sercem ochotnym, pełnym miłości i serdecznej życzliwości?

Dobrze świadczy o Polsce, o jej chrześcijaństwie, o jej patriotyzmie, o jej wyrobieniu społecznym, że tak chętnie spieszy z pomocą bezrobotnym w

tym najcięższym dla nich okresie, jakim jest okres zimy, że poczuwa się do tego najważniejszego obowiązku.

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia; tak nam drogie i miłe, święta, których okiem wiary, pełni miłości, wdzięczności i współczucia patrzymy na Boże Dzieciątko, leżące z miłości dla nas w stajence betlejemskiej w zimnie i głodzie. Czujemy żal do ówczesnego świata, że tak niegościnnie przyjął niebios Wysłańca. Niech nasze serca będą innej! Niech pamięć na Boskie Dziecię z Betlejem rozpali nasze serca jeszcze bardziej miłością dla naszych nieszczęśliwych braci i sióstr, aby byli nakarmieni, odziani, ogrzani, aby czuli, żeśmy naprawdę dla nich braćmi, dzielącymi się z nimi wszystkim, co posiadamy. Kto ma wiele, niech daje wiele, kto ma mało, niech da mało, ale wszyscy, ale ochotnie.

Ten, który nam przyniósł to nowe przykazanie miłości społecznej, który w precyzyjnej przypowieści o miłosiernym samarytaninie uczył nas każdemu cierpiącemu przychodzić z pomocą, powie nam kiedyś:

„Goście Mu uczynili, mnieście uczynili”.

Ks. Dr. Józef Lubelski  
poseł na Sejm R. P.

### Zamiast życzeń Świątecznych Na Pomoc Zimową.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożyli na pomoc zimową dla bezrobotnych — minister sprawiedliwości Witold Grabowski 100 zł. i wice-minister sprawiedliwości prof. Adam Chelmoński 50 zł.

(Iskra)

### Pani Domu

Okres przedświąteczny ma się ku końcowi — prace przygotowawcze, porządki i t. p. już skończone, pozostało jednak wiele jeszcze spraw, które trzeba załatwić w tym okresie. Zagadnienia te omawia nr. 24 dwutygodnika PANI DOMU, przypominając, o czym trzeba pamiętać w czasie dni świątecznych.

Czas jeszcze pomyśleć o podarkach dla najbliższych, a najmielszym podarkiem dla młodzieży będzie ładna i ciekawa książka. Dla zorientowania czytelniczek we współczesnej literaturze dla młodzieży zamieszczony został artykuł „Wartości wychowawcze współczesnej literatury dla dzieci i młodzieży”, omawiający główne zagadnienia poruszane przez pisarzy dla dzieci i młodzieży oraz sprawę pomocy, jaką dla rodziców może stanowić dobrze dobrana literatura dziecięca.

Pięknie ilustrowany artykuł o stylach w meblarstwie omawia style panujące w wieku XIX (Luis XVI, Empire, Biedermeier etc), w interesujący sposób oświetlając związek między stylami mebli a zmianami zachodzącymi w dziedzinie kultury i psychiki ludzkości.

Okres świąteczny jest zarazem okresem wzmoczonego ruchu turystycznego. O zwyczajowych prawach przysługujących gościowi w hotelu i o jego obowiązkach mówi art. „Gość w hotelu”.

Jedną z najbardziej szpecących młodą osobę chorób jest łysienie, które spotyka się coraz częściej nawet i u kobiet. Jak zapobiegać łysieniu i jak je leczyć mówi art. dr. Krąkowskiej. Praktyczne rady na temat wizyt w czasie świąt, projekty nowoczesnych poduszek na tapczan, mogących stanowić piękny podarek gwiazdkowy, przepisy potraw wigilijnych i ciast świątecznych, wreszcie kronika Zw. Pań Domu — dopełniają bardzo aktualne i ciekawej treści nr. 24 PANI DOMU.

PANI DOMU jest do nabycia w większych księgarniach, w kioskach gazetowych oraz w Administracji — Warszawa, Nowy Świat 9.



są przyczyną powstawania różnych chorób, odbierają apetyt, tworzą złą przemianę materii. Należy dbać o normalne funkcjonowanie żołądka i kiszki przez regularne wypróżnienie.

### ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

stosują się przy obstrukcji, normują trawienie, czyszczą łagodnie i bezbolesnie, przeciwdziałają tworzeniu się tłuszczu, wydalają substancje gnilne, nie wywołują przyzwyczajenia. Stosowane są również skutecznie w cierpieniach wątroby, nerek i pęcherza, kamicy żółciowej, reumatyzmie, artretyzmie, hemoroidach i atylności.

### ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA



Odbiornik nagrodzony

## ZŁOTYM MEDALEM

na światowej wystawie w Paryżu!

4 LAMPY (3 PEDODY). 3 ZAKRESY FAL. ZASIĘG ŚWIATOWY. GŁOŚNIK O PIĘKNYM, TONIE

CENA OBNIŻONA **Zł. 260** GOT.

SPLATY DO 15 RAT.

# ECHO

## Jak powstają kamienie żółciowe

Gdy żółć zostaje wydalana z wątroby leniwie, w pęcherzyku żółciowym zbierają się zbyt wielkie jej zapasy, żółć ulega gęstnieniu, gdyż zawarta w niej woda wysysa się w ścianki pęcherzyka i wskutek tego zastój żółci tworzą się w niej osady. Osady te zbijają się w grudki, tak zwany „piasek żółciowy”. Na grudkach osiadają sole, wchodzące normalnie w skład żółci, na nich powstają nowe osady. Grudki wskutek tego stale się powiększają i w ten sposób powstają z nich Kamienie Żółciowe. Obecność ich w ustroju powoduje wiele dolegliwości, jak na przykład: ból w bokach i w dołku podsercowym, (gdzie schodzą się żebra) pobołowanie w wątrobie, skłonność do obstrukcji, język obłożony, gorycz i niesmak w ustach, odbijanie gazami, wzdęcie i burczenie w kiszki, uryna ciemna i mętna, swędzenie skóry, plamy żółtawe na skórze, bóle i zawroty głowy, podenerwowanie i tp.

Zaniechanie kamicy żółciowej jest bardzo niebezpieczne i groźne dla zdrowia człowieka. Kamienie żółciowe, przebywając przez dłuższy czas w pęcherzyku, drażnią bez przerwy ścianki, wywołują zapalenia pęcherzyka,

a z czasem mogą prowadzić do owrzodzenia, ropienia i różnych komplikacji.

Osoby chore na kamice żółciową nie powinny w żadnym wypadku zaniedbywać leczenia się, które polega na usuwaniu złożeń żółciowych i zapobieganiu ich powstania.

Wychodząc z zasady, że lepiej jest zapobiegać wszelkim chorobom, niż leczyć się z nich, osoby mające skłonności do cierpienia wątroby, powinny zwracać uwagę na działalność tego tak ważnego gruczołu i nie dopuszczać do zastój żółci w wątrobie.

W jaki sposób to można osiągnąć wyjaśniają szczegółowo broszury, które wysyła bezpłatnie: Lab. Fizjol. Chemiczne „Cholekinaza” H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy-Świat 5.

### Kradzież.

W dniu 20 bm. na szkodę Millera Stanisława, zam. w Bełchatowie, podczas nieobecności domowników, skradziono z mieszkania, garderobę, bieliznę, biżuterię i 200 zł. gotówki. Ogólne straty wynoszą 1384 zł.

Gospodyni poszukuje posady na wyjazd. Piotrków ul. Piętrackiego 49 m. 4. Stefania Gronck.

## Prospekt od BOLU GŁOWY

DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.

## KOWALSKINA

stosuje się również

PRZY PRZEZIĘBIENIU,  
GRYPIE i KATARZE

### Na falach eteru.

#### Gwiazdkowy numer anteny

Gwiazdkowy, bogato ilustrowany numer tygodnika „Antena” przynosi m. innymi feljton ks. Michała Rękasa, niezwykle sygnalizujący artykuł Melchiora Wańkowicza o polskiej rzeczywistości, interesujący wywiad z Marią Kuncewiczową na temat dalszego ciągu „Dni powszednich państwa Kowalskich”, nastrojowy feljton M. N. Dobrowolskiego, anegdotalny feljton A. Piskora o czytelnikach Kraszewskiego, satyryczne „Podsłuchy”, warunki Wielkiego Zimowego Konkursu, wywiady na ten temat z trzema speakerami stołecznymi, oraz kupon konkursowy, ponadto „Antena” zawiera programy radiowe, krajowe i zagraniczne, długo, średnio i krótko - falowe. (CPC)

Higiena skóry — praktyczne wskazówki dla radiosłuchaczy

Dnia 22. XII o godz. 17.50 prelegentka radiowa dr. Marta Biernacka zajmie słuchaczy w swej pogadance higieną skóry. Praktyczna higiena polega na zastosowaniu jej zasad w codziennych drobiazgach. Gdy

zachowamy jej przepisy staje się drugą naturą, wtedy otrzymuje się doskonałe rezultaty. Higiena skóry ma te same cele co higiena ogólna, a więc zapobiega chorobom i wskazuje jak zachować zdrowie. Ale higiena skóry oprócz zdrowia ma jeszcze jedno praktyczne znaczenie dla wszystkich: estetyką wyglądu zewnętrznego. Wskazówki na ten temat przydadzą się zapewne radiosłuchaczom. (CPC)

#### Radiowy koncert Chopinowski

Środa wieczór, godz. 21 przyniesie jak zwykle, koncert utworów Chopina. W programie figurują cztery Preludia, Scherza cis-moll i h-moll z przepiękną koleją „Lulajże Jezuniu” — Impromptu Fis-Dur i Rondo a la Mazurka F-Dur. Wykonawcą tych nieśmiertelnych dzieł będzie pianista Paweł Lewiecki. (CPC)

#### Ze Zw. Rzemieślników Chrześcjan

Sekretariat Zw. Rzemieślników Chrześcjan w Piotrkowie (3-go Maja 12) czynny jest w czwartki i soboty od 7—9 wiecz.

#### Kino Teatr

CZARY

Piotrków

Legionów 11

Dziś i dni następnych wielki czołowy film polski Z ulubienicą publiczności JADWIGĄ SMOSARSKĄ w roli głównej p. t.

## SKŁAMAŁAM

W pozostałych rolach: E. BODO, Wesołowski, Tatarkiewicz, Woskowska, Jarszewska i inni.

Popołudniówka WESOŁE SZALEŃSTWO

Nad program najnowsze aktualności

Początek o g. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.



Kino Teatr  
**„AS“**w Piotrkowie  
pl. Niepodleg-  
łości Nr. 2Dziś i dni następnych film napięcia sensacji i emocji  
Walka z rozszalałym żywiołem, dzikimi zwierzętami:  
oto fascynujące momenty filmu p. t.**BIAŁY TARZAN**z KEN MAYNARDEM na czele  
Popołudniówka „Pieśń Skazańców“

Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po pol.

Kino Teatr  
**ROMA**(Dawn. Nowości)  
w Piotrkowie  
Al. 3 Maja 11.Słynna legenda o Zbójniku Janosiku doczekała się  
nareszcie wspaniałej realizacji filmowej p. t.**JANOSIK**

HETMAN ZBÓJNICKI

Jeden z najlepszych filmów jakie ostatnio oglądano  
Wielki film, który należy i którego nie wolno  
zapomnieć.

Popołudniówka „TAŃCZĄCY PIRAT“

Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po pol.

Na falach eteru.

**„Audycje dla wsi“  
w dni Świąt Bożego Naro-  
dzenia**

Przez cały rok, we wszystkie dni powszednie jak i w niedziele oraz święta nadawany jest dla wsi obszerny program specjalny, mający na celu przedstawienie jej mieszkańcom najważniejszych zagadnień gospodarczych, przeróżnego rodzaju bolączek oraz udzielenie najpilniejszych wskazówek. Audycje te nazwać można praktycznymi, gdyż mają one przede wszystkim na celu podniesienie gospodarcze i kulturalne wsi polskiej.

W dni Świąt Bożego Narodzenia trzeba się jednak oderwać od trosk dnia powszedniego, zapomnieć o wszystkich kłopotach i... rozweselić się razem z całą Polską. Dlatego też podczas świąt tych zajądą w programie dla wsi pewne zmiany, odbiegające od ustalonych dotychczas ram. Mianowicie w pierwszy dzień świąt t. j. w sobotę 25 b. m. w porannej „Audycji dla wsi“ nadana zostanie tylko okolicznościowa „Gazetka-gawęda“, po czym po południu usłyszą radiosłuchacze z Wilna audycję słowno-muzyczną p. t. „Boże Narodzenie w Korkożyskach“. Poza tym słuchacze tak wiejscy jak i miejscy mieć będą specjalny świąteczny program, którego zapewne z zaciekawieniem i przyjemnością wysłuchają. (CPC)

**„Wigilia na wsi“**

Pod powyższym tytułem została nadana w poniedziałek 20 grudnia o godz. 18.35 pogadanka dla gospodyń wiejskich. Pogadanka ta, którą niewątpliwie zainteresują się wszystkie gospodynie zawierać będzie szereg bardzo cennych i aktualnych rad na temat odpowiedniego przygotowania, najskromniejszymi nawet środkami wieczery wigilijnej i posiłków świątecznych. Poza tym prelegentka p. Hanna Franczakówna udzieli słuchaczom szeregu bardzo aktualnych i ważnych rad. Na audycję tę winny nasze gospodynie zwrócić specjalną uwagę i skorzystawszy z cennych wskazówek przygotować swoim domownikom skromne ale miłe i pomysłowo przygotowane święta. (CPC)

**O Lorentowiczu  
przez radio.**

Powołanie Jana Lorentowicza do Polskiej Akademii Literatury zostało w świecie literackim przyjęte jednogłośnie aplauzem, Lorentowicz od pół wieku niemal służy literaturze naszej jako krytyk, assa'y'sta, redaktor różnych pism, założyciel paru stowarzyszeń literackich, i wreszcie dyrektor teatrów miejskich w Warszawie. Wydał on kilkadziesiąt prac, nieraz wielotomowych, biorąc jednocześnie czynny udział w pracy społecznej. Portret Jana Lorentowicza—pisarza i człowieka, narysuje w swym „szkicu“ radiowym Wacław Rogowicz. Audycja nadana zostanie dn. 24.XII, o godz. 21 m. 45. (CPC)

**Zatrudnij bezrobotnego!**

Kursy przysposobienia radiowego organizują instytucje społeczne na Wileńszczyźnie.

Uniwersytet Ludowy w Prudyszczach pod Wilnem zorganizował w listopadzie b. r. przy poparciu Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radia kurs instruktorów radiowych. Słuchaczami kursu byli uczniowie Uniwersytetu Ludowego w Prudyszczach, pochodzący z terenu województwa wileńskiego i nowogródzkiego. Kurs przygotował ich gruntownie do roli zarówno instruktorów radiowych jak i przewodników organizacji społecznych na wsi.

Również w listopadzie b. r. taki sam kurs zorganizował przy pomocy Rozgłośni Wileńskiej Zw. Strzelecki dla starszej młodzieży „Junaków“ — spośród zdolniejszych pracujących społecznie na peryferiach miasta. Kurs dał swym słuchaczom przygotowanie techniczne i propagandowe, jako instruktorom radiowym. Poza wymienionymi zamierzono są na Wileńszczyźnie w styczniu i lutym b. r. następujące kursy: W Wilnie—przeciwwakcynowy dla pracowników firm radiowych, radiotechników i radiomechaników.

W Trokach — przysposobienia radiowego dla członków organizacji społecznych, w Małeczynie — taki sam kurs dla nauczycieli i członków organizacji społecznych, w Świecinach — dla nauczycielstwa powiatu święciańskiego, w Wilnie — dla członków Zw. Rezerwistów powiatu wileńsko-trockiego, oraz kurs oddzielny dla członków Akcji Katolickiej — czytelników Tygodnika Katolickiego. (CPC)

Kursy przewodników radiowych dla młodzieży

W tych dniach na terenie wystawy radiowej w Sierpcu zakończył się kurs przysposobienia radiowego dla t. zw. „przewodników“, zorganizowany przez Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju. Kurs ten ukończyło 40 osób, rekrutujących się przeważnie spośród młodzieży wiejskiej okolicznych powiatów. (CPC)

Kraków z siłą 10 kilowatów.

Realizacja rozbudowy technicznej Polskiego Radia postępuje szybko naprzód. Po wzmocnieniu do 50 kw. stacji nadawczej we Lwowie oraz po uruchomieniu Warszawy II, jako lokalnej rozgłośni stołecznej — Polskie Radio z początkiem grudnia uruchomiło w Krakowie nową stację nadawczą o sile 10 kw, która zastąpiła pracującą od 10 lat słabą stację 1 1/2-kilowatową. Nowa stacja nadawcza zbudowana została w Wydziale Budowy Polskiego Radia.

Na pomieszczenie nowej aparatury nadawczej Polskie Radio przebudowało gruntownie stary fort na Zwierzyńcu przy ul. Malczewskiego, dobudowując całe piętro. Aparatura krakowskiej stacji nadawczej jest analogiczna do aparatury Warszawy II. Trzecią tego samego typu aparaturę buduje obecnie Polskie Radio dla Rozgłośni Łódzkiej, która z wiosną otrzyma nie tylko nową stację nadawczą, ale również własny nowoczesny gmach radiowy. (CPC)

**ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE  
„WOLA KRZYSZTOPORSKA“**

w WOLI KRZYSZTOPORSKIEJ

sf. i p. Piotrków Tryb., tel. 11-09.

**POLEGAJĄ:**

drożdże, mączkę ziemniaczaną, syrop, glukozę, sól

**Spółka Akcyjna Pabjanickich Fabryk Wyrobów Bawełnianych  
„Krusche i Ender“**

w PABIANICACH i MOSZCZENICY — zatrudnia 4000 robotników.

WYRABIA:

tkaniny białe, płótna kolorowe, flanele tkane i drukowane, tkaniny na ubrania męskie i damskie, koldry i derki wszelkiego rodzaju, chustki, swetry etc., tkaniny techniczne oraz wszelkiego rodzaju tkaniny bawełniane dla wojska i instytucji rządowych

Główne biuro sprzedaży: w Łodzi, ul. Piotrkowska 133.

PRZEDSTAWICIELSTWA: w Warszawie, Poznaniu, Lwowie, Katowicach i Równem.

Adres telegraficzny: **Kruschender**

Rok założenia: 1826.

**NA GWIAZDKĘ**obuwie, pończochy i skarpety do nabycia  
w sklepie firmy**Flota**

Piotrków Słowackiego 6. Obsługa szybka i solidna

**Restauracja „BIAŁY BAR“**

Piotrków, Słowackiego 23, telefon 13-33.

Poleca na Święta

Wódki gatunkowe:  
Koniaki,  
Likiery,  
Rumy,  
ArakiWina i miody  
krajowe  
i zagraniczneWódki i spirytus  
po cenach  
monopolowych

Przy zakupach świątecznych udzielamy 5% rabatu.

Dla wygody Sz. Klienteli przyjmujemy zamówienia telefonicznie i towar dostarczamy na miejsce.

Najstarszy i najpopularniejszy sklep kolonialny

**Z. Banaszewskiego**w Piotrkowie, róg ul. Sieradzkiej i Placu Niepodległości  
na nadchodzące święta**POLECA:**

Wyborowe wina, miody i trunki zagraniczne i krajowe od najtańszych do najprzedniejszych według cennika

Owoce wszelkiego rodzaju. Cukry, czekolady, bakalie, pierniki z pierwszorzędnych firm krajowych.

Wielki wybór kolonialno-spożywczych artykułów najpotrzebniejszych dla Pań Domu.

**DEWIZA FIRMY: Niskie ceny — wysokogatunkowe towary!**Každy datek na pomoc zimową — posili  
głodnego — ogrzeje zziębłego.

WYTWÓRNIA

**Swetrów i Trykotaży**

w Piotrkowie, ul. Słowackiego 14.

POLECA: swoje wyroby i zawsze posiada na składzie duży wybór wszelkiego rodzaju swetrów i trykotaży

Przyjmujemy zamówienia robót ręcznych oraz wykonywamy przeróbki i reperacje wchodzące w zakres trykotarstwa

Dewizą firmy: Towar pierwszorzędny — Ceny niskie!

Księgarnia  
i Wypożyczalnia  
Książek**F. WAJSCHOFFA**

Piotrków, Słowackiego 8.

Poleca na nadchodzące  
Święta:

Ozdoby choinkowe, książki, Kalendarze oraz pocztówki z życzeniami „Wesołych Świąt i Nowego Roku“. Karty do gry oraz różne gry towarzyskie.

Wielki wybór piór  
wiecznych.

Ceny b. przystępne!

**BOLACH  
GŁOWY  
DOROSŁYCH  
DZIECIOM**



KONRAD RYLSKI

# MŚCICIEL

PRAWDZIWE DZIEJE SŁAWNEGO ZBOJNIKA  
DOBROCYŃCY BIEDNYCH I POKRZYWDZONYCH



Było to w czasach przedwojennych. Bogaty kupiec warszawski, Antoni Olgiński, nabył szyb naftowy na Kaukazie i przeniósł się tam ze swoją żoną i córką do miasta Grozny.

Tu spotkało Olgińskich wielkie nieszczęście. Grasujący od paru lat w okolicy herszt bandy zbójckiej, Selim-Chan, porwał ich ukochaną jedynaczkę, Martę.

Selim-Chan, jeszcze jako młody chłopiec, przebił kindżalem oficera rosyjskiego, który rzucił się na piękną żonę Selima, by ją wziąć za przemocą.

Za to zabójstwo Selim-Chan został skazany na dwadzieścia lat katorgi.

Udało mu się w ogromnie pomysłowy sposób uciec z Sybiru (jako „nieboszczyk” został wywieziony w trumnie).

Po powrocie do rodzinnych stron Selim zorganizował bandę wiernych mu, nieustraszonych Czeczeńców, którzy postawili sobie za zadanie „rozdzielać pieniądze bogaczy”. Porywali ludzi bogatych, a otrzymywani od nich okup pieniężny rozdawali ubogim mieszkańcom gór. Od tego czasu zaczęto Selima tytułować Selim-Chanem.

W tym czasie Marta, żona Selim-Chana, urodziła dziecko. Selim-Chan stał w izbie salki ogromnie wzruszony otrzymaną radosną nowiną, gdy wtem zauważył, że przez okno salki usuwa się jakaś głowa ludzka o przenikliwym spojrzeniu.

Był to stary Czeczeniec, który poprosił o jałmużnę.

Po tym Czeczeniec, obejrząwszy najpierw dokładnie salkę, w której znajdował się Selim-Chan, opuścił szybkim krokiem wieś i udał się do Wiediena.

Okazało się, że był to jeden z tajnych agentów, wysłanych na poszukiwanie Selim-Chana. Doniósł on księciu Karłowowi, że Selim-Chan ukrywa się we wsi Naul.

W wyższych sferach wojskowych odbywały się stałe narady nad sprawą schwytania Selim-Chana. Na jednej z takich narad oficer Kibirow oświadczył: „Ja sam jeden podejmuję się schwycić albo zabić Selim-Chana”. „Ale jak?” — zawołał obecni.

Ale Kibirow nie chciał wyjawić swego planu. Tłumaczył się tym, że dla dobra sprawy nie może nikogo wtajemniczać w swoje zamiary.

Przez dwa miesiące Kibirow przebywał w hotelu w Kijowie, nie wychodząc prawie na miasto. Zapisał sobie przez ten czas brodę, a po tym, zakupiwszy znoszone, stare ubranie, wyjechał na Kaukaz.

Selim-Chan kazał Kibirowi złożyć przysięgę, że będzie zawsze walczył w obronie biednych gór, i będzie wiernie służył Selim-Chanowi. Po tym Kibirow usiadł między ludźmi Selim-Chana. Tymczasem Czeczeniec imieniem Halal, stojący na straży na skale, przyprowadził do Selim-Chana jakiegoś głuchoniemego starca, który przechodził obok drogi.

Nie można było w żaden sposób dowiedzieć się czegoś od starca, chociaż Selim-Chan umiał rozmawiać na miły z głuchoniemym. Podejrzewając, że starzec nie jest naprawdę głuchoniemym, ale gra tylko taką rolę, Selim-Chan posłał go z Halalem do wsi Dariak, do niejakiego Szamana. Szaman miał zatrzymać u siebie starca i wy badać go porządnie.

Tymczasem minęło kilka dni, a Selim-Chan nie przyjeżdżał. Któregoś dnia zawiła się przed salką Szamana Marta.

Marta poprosiła Szamana, żeby jej pokazał głuchoniemego starca. Starzec był trzymany w zamknięciu, w komórcie. Spał właśnie na wiazce siana. Marta poznała w nim swego ojca, chociaż twarz jego była ogromnie zmieniona. Wwarło to na niej ogromne wrażenie. drżała cała. Zbladła, wyglądała, jak chora.

Szaman szybko pochwycił Martę na ręce i zaniósł ją do chaty, gdzie ją ocuciono.

Nagle dał się słyszeć tetent kopyt końskich.

Był to wysłannik Selim-Chana, który przywiózł od Chana list dla Marty. Selim-Chan donosił, że będzie mógł przyjechać do Marty dopiero za kilka tygodni i prosił, żeby Szaman sam urządził sąd nad przysłanym mu głuchoniemym starcem.

Tymczasem Kibirow pozyskał całkowite zaufanie Selim-Chana. Pewnego dnia Selim-Chan powierzył Kibirowi ważne zadanie do spełnienia. Kazał mu napaść na czele dziesięciu ludzi na wile pułkownika Timiriazewa i porwać go celem uzyskania okupu. Kibirow znał dobrze pułkownika Timiriazewa i wydawało mu się, że popelni wielkie przestępstwo, jeżeli napadnie na jego wille. Korzystając z tego, że siedział z Selim-Chanem w pewnym oddaleniu od pozostałych jego ludzi, Kibirow postanowił go zastrzelić i sięgnął już ręką po rewolwer.

Potem jednak Kibirow poniechał tego zamiaru w obawie, że ludzie Selim-Chana ukryją przed całym światem śmierć swego wodza i pod płaszczykiem imienia Selim-Chana będą nadal napadali na bogatą ludność Kaukazu. Kibirow postanowił zastrzelić Selim-Chana tylko w obecności obcych ludzi, na oczach wielu świadków. Kibirow musiał spełnić rozkaz Selim-Chana. Na czele dziesięciu ludzi wyruszył do wili Timiriazewa.

Po obezwładnieniu dwóch Kozaków, pilnujących wili, Kibirow wraz z dwójkiem ludzi ze swojej grupy wślizgnęli się cicho do sypialni Timiriazewa. Skierowali rewolwery w jego stronę.

Gdy Kibirow stanął z pojmanym pułkownikiem przed Selim-Chanem, Timiriazew patrzył wiaż na Kibirowa, jakby sobie coś usiłując przypomnieć.

Na rozkaz Selim-Chana Kibirow wraz z Achmedem czło wiekiem z bandy Selim-Chana, zaprowadził Timiriazewa do wsi Korbek, do Czeczeńca Chadżina.

Selim-Chan zażądał od Timiriazewa dużego okupu. Gdy otrzymał żadaną sumę, Selim-Chan kazał Kibirowowi wyprowadzić pułkownika na drogę, prowadzącą do Wiediena, a po drodze polecił mu wyciągnąć od Timiriazewa różne wiadomości co do akcji wojska przeciw niemu. Selim-Chanowi. Kibirow powiedział wtedy Selim-Chanowi, że będzie udawał szlachę Timiriazewem szpiega carskiego, aby pozyskać zaufanie pułkownika.

Selim-Chan zgodził się z zachwytem na plan Kibirowa. Kibirow wyznał Timiriazewowi kim jest i jakie ma plany w stosunku do Selim-Chana. Timiriazew, zobowiązany się przy tym zachować wszystko w ścisłej tajemnicy.

Gdy Kibirow wrócił do obozu, Selim-Chan, oznajmił mu, że postanowił wysłać go do kancelarii generała gubernatora Michejewa, jako swego szpiega. Projekt ten trafił Kibirowa jakby obuchem w głowę.

Ładna historia, nie ma co... — On, Kibirow, ma się dostać jako szpieg Selim-Chana do kancelarii Michejewa!... Gdyby nie ogromne niebezpieczeństwo, które mu teraz grozi, uśmiełby się serdecznie

z tego pomysłu...

A sytuacja była rzeczywiście niebezpieczna. Propozycja Selim-Chana trafiła w Kibirowa, jak grom z jasnego nieba. Czegoś podobnego się nie spodziewał! Kibirow był tak zaskoczony i zmieszany, że twarz jego wykrzywiła się dziwnie.

Co odpowiedzieć? Jak się wykręcić od tej propozycji? — I nagle Kibirow wpada na doskonałą myśl:

— Skrzywiłem się tak, bo jeżeli będę chciał się dostać do kancelarii Michejewa, to może się to bardzo źle skończyć. Wpadłbym porządnie — mówi Kibirow.

— Dlaczego? — pyta gwałtownie Selim-Chan, tak gwałtownie, że aż Kibirow zdrzął.

— W kancelarii Michejewa pracuje jeden oficer, który służył w tym samym pułku, co ja. On by mnie od razu poznał.

— Więc co z tego, że poznałby cię? — indaguje Selim-Chan.

— On wie, że nie jestem Rosjaninem...

— Jesteś pewny, że poznałby cię?

— Zupełnie tego pewny nie mogę być, ale jest bardzo prawdopodobne, że mógłbym wpaść...

Selim-Chan zastanawiał się przez dłuższą chwilę. Wszyscy wokół milczeli. Kibirow czuł, że krew uderza mu do twarzy. Zląkł się, że może teraz utracić zaufanie Selim-Chana. Wszyscy jego ludzie gotowi byli każdej chwili skoczyć w ogień na jego rozkaz. Nikt nie śmiał mu się nigdy przeciwstawić naj-



— O nie, Chanie. Nie my, ale tylko ty położysz się spać, a ja będę stał na straży.

mniejszym słowem. Nikt nigdy nie odmówił niczego Selim-Chanowi. Obecne zachowanie się Kibirowa mogło wzbudzić podejrzenie w Selim-Chanie. Ale czy Kibirow miał inne wyjście? Czy mógł postąpić inaczej w obecnej sytuacji? Czuł, że płacze się coraz bardziej w tych zawiłych okolicznościach. Należał mieć ogromnie szybką orientację i dużo pomysłowości, żeby się wy dostać z tej plątaniny...

Selim-Chan długo milczał. Jego milczenie nigdy nie wróżyło nic dobrego. O tym już wiedział Kibirow. Przeżywał więc teraz ciężkie chwile. Milczenie Selim-Chana działało na Kibirowa, jak ciężki koszar.

Nagle Selim-Chan zawołał: — Powiedz mi, Ali, prawdę. Może nie czujesz się na siłach grać rolę szpiega? Jeżeli tak, to nie mam ci tego za złe. Znam się dobrze na ludziach. Wiem, że bywają tacy, którzy nie umieją grać podwójnej roli. Potrafią walczyć, bić się odważnie, ale podstępnie zadać wrogowi cios z tyłu — do tego nie są zdolni! Jeżeli ty, Ali, należysz do takich ludzi, nie będę cię zmuszał do zostania szpiegiem. Ale powiedz mi prawdę, słyszysz?

Kibirow czuł się jak na rozżarzonych węglach. Każde słowo Selim-Chana wrzyło się w jego mózg jak ostrze sztyletu. Przyszło mu na myśl, że Selim-Chan gra wobec niego straszną komedię, która się za chwilę zakończy bardzo tragicznie. Co to

ma znaczyć. O co idzie Selim-Chanowi? Czy ten przebiegły człowiek chce mu dać do zrozumienia, że on, Selim-Chan, wie wszystko, że zna całkowitą prawdę... Że zna prawdziwe oblicze Kibirowa-szpiega?...

Trudno... Gra jest niebezpieczna i Kibirow musi teraz wszystko postawić na jedną kartę. Co będzie to będzie!

Kibirow nie ma jednak stuprocentowej pewności, że jego obawy są uzasadnione. A może Selim-Chan nie wie kim jest on, „Ali”?

— Posłuchaj, Chanie, — odpowiada Kibirow i stara się przy tym, aby głos jego tchnął szczerością. — Przyszedłem do ciebie, bo cierpiałem głód i nędzę. Ale nie tylko to mnie ciągnęło do ciebie. Imię twoje głośne jest w całej okolicy i otoczone jest czcią i uwielbieniem. Ciebie błogosławia mężczyźni i kobiety, starzy i młodzi... Pragnąłem więc osiągnąć to szczęście, żeby być przy tobie, w twoim środowisku. I dane mi jest to szczęście... A teraz chcesz mnie odesłać stąd i każesz mi żyć wśród ludzi, których nienawidzę tak, jak ty ich nienawidzisz. Nie będę tam sobie mógł znaleźć miejsca. Już ten wzgląd wystarczy, żebym poniósł klęskę. Nie potrafię przy takim samopoczuciu odegrać należycie swojej roli. A poza tym, Chanie, masz słusność. Nie każdy człowiek potrafi grać rolę szpiega. Ja, Ali, syn nabożnego i bogobojnego Esada nie nadaję się do tego... Nie, o wszechmocny Alach...

— Ładnie mówisz, dżigit, — zauważył Selim-Chan, wysłuchawszy uważnie słów Kibirowa i spoglądając przez cały czas przenikliwie w jego oczy.

— Ale czy twoje piękne słowa zawierają prawdę?

— Osądź to sam! — zawołał Kibirow z patosem.

— To mi się podoba, — odpowiedział Selim-Chan z uśmiechem. — No dobrze, mój miły Ali, zostań przy mnie. Już ja znajdę innego dżigita do odegrania tej roli.

Tego dnia Kibirow postanowił urzeczywistnić swój plan jak najprędzej. Dłużej już nie wolno było czekać. Teraz jeszcze Selim-Chan ma do niego całkowite zaufanie — jutro może to zaufanie stracić! Należy kuć żelazo, póki gorące...

Kibirow zaczął szukać odpowiedniej sposobności i sposobność taka nadarzyła się w kilka dni później.

Selim-Chan stęsknił się ogromnie za swoją Martą, której już kilka tygodni nie widział.

Po odesłaniu do domu pułkownika Timiriazewa, po otrzymaniu od niego sowitego okupu, Selim-Chan postanowił zobaczyć się ze swoją Martą i ze swoim dzieckiem.

— Chodź ze mną! — zaproponował Alemu. — Przede wszystkim poznasz moją Martę, a po drugie będę miał przyjemniejszą drogę. Jesteś przecież mądrym dżigitem, będzie z kim pomówić w drodze, nie będzie tak smutno. Nie zapominaj, że musimy zrobić sześćdziesiąt wiorst, a z tego dwadzieścia pięć przez góry.

— Jestem szczęśliwy, że ci będę towarzyszył Chanie — zawołał Kibirow, który był naprawdę zadowolony z nadarzającej mu się okazji. Postara się już odpowiednio ją wykorzystać dla swoich celów!

Dobrze uzbrojeni i przebrani za Gruzini wyszli obaj — Kibirow i Selim-Chan — w drogę. Wspinali się po stromych ścieżkach górskich, szli po zapadłych miejscowościach, gdzie rzadko kiedy ukazywał się człowiek.

Obóz opuścili wczesnym rankiem. Gdy zapadła noc, znaleźli się w miejscu, gdzie stał opuszczony, na pół zapadły szałas.

— Przenocujemy tutaj, — powiedział Selim-Chan.

— O nie, Chanie. Nie my, ale tylko ty położysz się spać, a ja będę stał na straży. Chociaż znajdujemy się w miejscu pustym zupełnie, bez ludzi, może tu zabłądzić jakiś patrol żołnierski.

— No, niech i tak będzie — odpowiedział Selim-Chan. — Jeżeli jednak będziesz śpiący, obudz mnie, to ty się położysz, a ja stanę na straży.

— Dobrze, Chanie, zrobię, jak każesz. Tymczasem połóż się ty...

Selim-Chan wszedł do na wpół zapadłego szałas. Wyciągnął się na ziemi, podłożył sobie pod głowę kaftan, który zdjął z siebie, i w parę chwil później spał już smacznie.

Kibirow wszedł na palcach do szałas. Posłuchał, czy Selim-Chan rzeczywiście już śpi. Po tym zaczął biec szybko z góry w dół, sapiąc i oddychając ciężko.

— Szybciej! Szybciej! — waliło jego serce, jak młotem.

Dalszy ciąg jutro.



# Piotrkowski BROWAR PAROWY FRANCISZKA BRAULIŃSKIEGO

Poleca na nadchodzące święta Piwa i lemoniady oraz wody gazowe  
znane ze swej dobroci

## Falszerzy kart rzemieślniczych staną przed sądem w Piotrkowie

Sędzia Śledczy II rewiru w Piotrkowie zakończył już szczegółowe śledztwo w sprawie głośnej afery fałszowania kart rzemieślniczych które tak obejmowały szerokie kręgi.

Aresztowanych około 20 osób przeważnie pochodzenia żydowskiego wraz z głównym oskarżonym urzędnikiem Dziecheńskim przesiaduje jeszcze w więzieniu.

Akta śledztwa przekazane już zostały prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym na podstawie czego został sporządzony obszerny akt oskarżenia. W najbliższym czasie należy się spodziewać wyznaczenia rozprawy głównej.

### Wysokie odznaczenie posła ziemi Piotrkowskiej.

Jak donosiliśmy Poseł Ziemi Piotrkowskiej p. dyrektor Jan Drozd Gieryski wyjeżdżał ostatnio z wycieczką wojskolegionową do Italii, gdzie przez ministra spraw zagranicznych hr. Ciano został udekorowany wysokim odznaczeniem włoskim krzyżem komandorskim.

### Targi remontowe na konie

Zarząd Miejski m. Piotrkowa podaje do publicznej wiadomości, że Ministerstwo Spraw Wojskowych ustaliło następujące terminy i miejsca targów remontowych na konie w podokresie III-cim.

Komisja Remontowa nr. 2.  
7. I. 1938 r. godz. 12. Ostrów st. kol. i pow. Ostrów, woj. poznańskie (targowica); 10 I. 1938 r. godz. 11 Jarocin, st. kol. i pow. Jarocin woj. poznańskie (targowica); 18. I. 1938 r. godz. 10 30 Kalisz, st. kol. i pow. Kalisz, woj. Łódzkie. (plac przy koszarach 25 p. a. l.); 21. I. 1938 r. godz. 10 Mogilno pow. i st. kol. Mogilno, woj. poznańskie (targowica).

Komisja Remontowa nr. 3.  
12. I. 1938 r. godz. 9 Ostrowiec nad Kamienną. pow. Opatów, st. kol. Ostrowiec, woj. Kieleckie (targowica).

Na rozprawę prócz oskarżonych będzie wezwanych ponad 100 świadków ze strony władz prokuratorskich oraz obrony. Ze względu na to, że sprawa ma ważkie znaczenie należy się liczyć z tym, że na rozprawie oskarżenie popierać będzie bądź to prokurator do specjalnych zleceń p. J. Bacciarelli

lub też szef prokuratury I rewiru prokurator Filipkowski.

Sprawa budzi wielkie zainteresowanie w żydowskich kołach rzemieślniczych miasta naszego bowiem jednym z głównych oskarżonych jest p. Mortenfeld, prezes Żydowskiego Zw. Rzemieślników w Piotrkowie.

## Walka o duszę kolejarza

Na terenie zawodowych związków kolejarzy znów dają się zaobserwować wzajemne walki. Klasowy Związek Zawodowy Kolejarzy (pozostający pod wpływem P. P. S.), rozesłał ostatnio szereg listów do członków Zjednoczenia Kolejarzy Polskich, którzy swego czasu należeli do Z. Z. K. W listach tych Z. Z. K. proponuje dzi-

siejszym członkom Z. Z. K. powrót do dawnej organizacji.

W związku z tą akcją kierownictwo Zjednoczenia Kolejarzy Polskich rozesłało do swych organizacji na prowincji okólniki, przestrzegając swych zwolenników przed „dywersyjną” robotą Z. Z. K. (Kabel).

Jeśli chcesz skosztować  
Lwowskich ciastek Zalewskiego,  
dobrej kawy z kremem wstąp do

# „ITALIA”

Uwaga! BILARD! Uwaga!

Przywrócić sen,  
wzmocnić wyczerpane nerwy...

Przy objawach przewrażliwienia nerwowego, stanach lękowych bezsenności nerwowej, hysterii, nerwicach serca i narządów, bólach i zawrotach głowy stosuje się zioła Magistra Wolskiego kojące zaburzenia układu nerwowego ze znakiem ochronnym „Pasiverosa” zawierające znaną roślinę egzotyczną

o wybitnych własnościach uspokajających Passiflorę (Kwiat Męki Pańskiej).

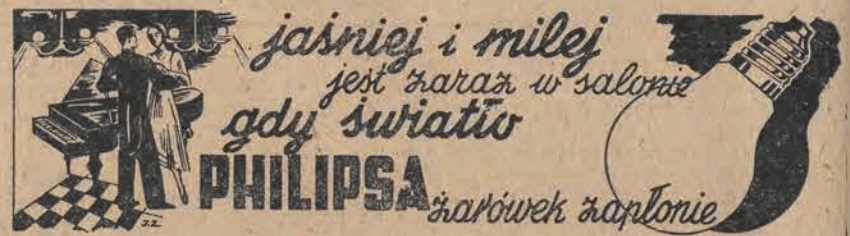
Jako środek pochodzenia naturalnego nie wywierają one na organizm żadnego ubocznego szkodliwego działania i niepowodują przyzwyczajenia. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.

## Każdy daje na Pomoc Zimową

### Strzelanina o choinkę

W nocy na 18 bm. mieszkaniec wsi Gazomia, gm. Bogusławic, Jędraszczyk Antoni, lat 26, będąc w pobliskim lesie państwowym, na kradzieży choinek, został tam przez strażnik strątem w nogę, bok i lewą rękę przez straż leśną. Ranę przewieziono do szpitala św. Trójcy w Piotrkowie.

W dniu 19 bm. mieszkaniec wsi Gajkowie, gm. Podolin, szwalski Alfons lat 15, będąc w lesie majątku Moszczenica wraz z innymi na kradzieży choinek, został tam przez straż leśną lekko postrzelony strątem w rękę i plecy. Ranny przebywa na kuracji w domu.



### Na nadchodzące święta

Piekarnia mechaniczna i wytwórnia cukiernicza

## J. Gadzinowskiego

Piotrków, Piłsudskiego 84, tel. 14-51. Filja Słowackiego 24.

poleca wyroby cukiernicze z pierwszorzędnych surowców szczególnie

pierniki

nadziewane do ozdoby choinek w wielkim wyborze.

### WYROBY MASARSKIE w 15 sklepach w całym mieście

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE i KOLONIALNE ŚWIĄTECZNE

poleca na święta:

## Spółdz. Spoż. „PRACA”

Specjalność wyroby masarskie własnej wytwórni.

### OBWIESZCZENIE km 1206/37 o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Piotrkowie pierwszego rewiru Grzegorz Jęllaczyc, mający kancelarię w Piotrkowie ul. Legionów Nr. 8, na podstawie art. 602 k p. c. podaje do wiadomości, że dnia 10 stycznia 1938 r. o godz. 12-ej we Włodzimierzowie gm. Łęczno odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Abrama Berka i Ruchli Birman składających się z 4 mtr. desek stolarskich i 10 mtr. desek sztorcowanych oszacowan. na łączną sumę 760 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie oznaczonym

Komornik  
GRZEGORZ JEŁLACZYC

### Nowootwarty

Chrześcijański sklep rzeźniczy

## JÓZEFA CHOJNICKIEGO

Piotrków, Słowackiego 30  
HALE TARGOWE Nr. 68.

poleca:

mięso wołowe własnego uboju  
po cenach bardzo niskich  
Obsługa szybka, uprzejma i solidna.

### SKŁAD WĘDLIN

## Walenty Lalek

Piotrków, Piłsudskiego 51, filia: Piłsudskiego 104

Poleca na Święta:

Tel. No 15-13.

GWARANTOWANEJ DOBROCI ZNAKOMITE WYROBY  
MASARSKIE WŁASNEJ PRODUKCJI.

Ceny niskie!

Obsługa szybka, uprzejma i solidna!

### Najtaniej kupić można

## w KSIĘGARNI POLSKIEJ

W PIOTRKOWIE, PLAC KOŚCIUSZKI 6.

książki gwiazdkowe, obrazkowe dla dzieci od 10 gr., piękne albumy do pocztówek i fotografii, teczki skórzane od 4 zł, ozdobne kasetki, pióra wieczne od 1.50, wszelkie przybory choinkowe.

CENY BARDZO NISKIE

„Miłość i śmierć Barbary”  
Dramat Wyspiańskiego w radio.

Dnia 23 grudnia o godz. 19.00 usłyszą radiosłuchacze ciekawą scenę z dramatu Wyspiańskiego „Zygmunt August”, opracowane

specjalnie dla radia, Audycję tę pod tytułem „Miłość i śmierć Barbary” nadają Rozgłośnia na wszystkich rozgłośnie w opracowaniu Jerzego Tępy. Wstęp wygłosi prof. dr. Kazimierz Hartłob. (CPC)

**CZY WIECIE**

że śliczny mat i świeżość w pożądaną karnację nadaje cerze roślinny, miękki, niewidocznie przylegający, nie zatykający porów

# PUDER ABARID

Nadeszły UPOMINKI gwiazdkowe - Skład Apteczny PAWŁA PODGÓRSKIEGO, ul. Słowackiego 12.